

przeгляд

ISSN 1232-7646



KOLBUSZOWSKI
WYDANIE SPECJALNE

"... wolna prasa jest niezbędnym i najskuteczniejszym narzędziem obrony przed tyranią..."

Nr 40 • maj 1995 • bezpłatny

numer
jubileuszowy
40



Ulica 3-go Maja (obecna Obrońców Pokoju) - zdjęcie Kolbuszowy przed 1939 r.

fol. archiwum

"Wiwat Maj, 3 Maj, dla Polaków błogi raj"

*"Witaj dniu 3 Maja, święc naszej polskiej krainie,
Uczmy ciebie piosenką, która w całej Polsce słynie-
Wiwat Maj, 3 Maj, dla Polaków błogi raj".*

Tak często śpiewali patrioci polscy w ciągu 204 lat, jakie dzielą nas od 3 Maja 1791r., dnia, w którym Stronnictwo Patriotyczne z Sejmu Wielkiego (Czteroletniego) uchwaliło wśród radości jednych, a oburzenia drugich Polaków, mieszkańców Rzeczypospolitej trzech narodów: polskiego, litewskiego i ruskiego, Konstytucji 3-go Maja. Konstytucja była wielkim dziełem, zrodzonym w czasie, gdy duża część narodu polskiego i litewskiego otrząsała się ze straszliwych wad, utrzymujących anarchię i chaos w ich ojczyźnie, gdy obywatele polskiego kraju zdobywali świadomość narodową. Myślą przewodnią Konstytucji było ra-

townie kraju przed utratą niepodległości. Zaborczy sąsiedzi I Rzeczypospolitej wykorzystali jej słabość. W 1772r. przeprowadzili pierwszy jej rozbiór i gotowali się do następnych. Patrioci w Sejmie Wielkim z lat 1788-1792 usiłowali ratować Polskę. Zdawało się im, że ratunek zawiera uchwalona Konstytucja 3 Maja, która usuwała anarchię i wprowadzała nowoczesny, konstytucyjny, parlamentarny ustrój kraju. Konstytucja 3 Maja posiadała preambułę, czyli wstęp odwołujący się do Boga, Najwyższej Siły kierującej światem i dziękowała Mu za chwilę, dzięki której można było uchwalić Konstytucję. Konstytucja 3 Maja działała

na rzecz umocnienia i odrodzenia państwa polskiego. Sprawy te były bliskie wielu ówczesnym obywatelom Rzeczypospolitej - ale, niestety, nie wszystkim. Uchwalenie Konstytucji wbrew woli kilku magnatów, szaleńczo ich oburzyło i popchnęło pod wpływem niesamowitej ambicji u jednych, a interesownością u innych, do zdrady narodowej. Szaleńczą ambicją rządzenia Polską posiadał Szczęsny Potocki z Tulczyna, królik kresowy, generał artylerii koronnej. Natomiast Franciszek Ksawery Branicki, hetman wielki koronny i Seweryn Rzewuski, jego zastępca, byli tylko zwykłymi szubrawcami i zdrajcami narodowymi. Ci trzej mężczyźni znaleźli pomoc dla obalenia Konstytucji 3 Maja u Katarzyny II, carowej rosyjskiej. Zawarli z sobą przymierze

w Targowicy na Podolu, w dobrach Szczęsnego Potockiego, poprosili o wsparcie Katarzynę II i wspólnie z wojskami rosyjskimi podjęli wojnę z Sejmem Wielkim, pokonali go i ogłosili obalenie Konstytucji. Konfederacja targowicka stała się na wieki synonimem zdrady narodowej. Ułatwiła ona Katarzynie II przeprowadzenie II rozbioru Polski. III rozbiór był już tylko kwestią czasu. Wkrótce nastąpił.

W ciągu dwóch ostatnich wieków, podczas niewoli i w czasie odrodzenia się niepodległego państwa polskiego, zawsze trafiali się Polacy skłonni do działalności targowickiej, do uznania Rosji za swoją ojczyznę. Na szczęście są oni w mniejszości. Większość Polaków pragnie istnienia niepodległej Polski.

Halina Dudzińska

**PRZEWODNICZĄCY Rady Miejskiej
BURMISTRZ Miasta i Gminy w Kolbuszowej**

serdecznie zapraszają do wzięcia udziału w obchodach:

**204 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.
50 rocznicy zakończenia II wojny światowej w Europie**

PROGRAM OBCHODÓW



2 maj 1995 r.

godz. 17.00 Koncert Społecznego Ogniska Muzycznego w Kolbuszowej ul.Obrońców Pokoju 20.

3 maj 1995 r.

CZĘŚĆ OFICJALNA

godz. 10.30 Msza Święta w intencji Ojczyzny.

godz. 12.00 Po mszy świętej przejście pocztów sztandarowych i mieszkańców do Domu Kultury, złożenie kwiatów pod tablicą upamiętniającą 200-lecie uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Uroczysta akademia

- Wystąpienie Przewodniczącego Rady Miejskiej inż. Stanisława Mazana.

- "Konstytucja 3 Maja oraz jej tradycje" - referat mgr Andrzeja Jagodzińskiego. - Wręczenie odznaczeń zasłużonym członkom Ochotniczej Straży Pożarnej. - Wręczenie nagród laureatom konkursu wiedzy o historii regionu zorganizowanego przez Towarzystwo Kultury im. J.M. Gosłara w Kolbuszowej.

CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA

godz. 12.30 Koncert przygotowany przez Dom Kultury "Przez polskie miasta i wieś, nieś się melodio nieś..."

godz. 17.00 Festyn na rynku zorganizowany przez mieszkańców i redakcję "Przeglądu Kolbuszowskiego".

Koncert na rynku miasta w wykonaniu kapeli Władysława Pogody i orkiestry dętej DK. Dyskoteka.

godz. 18.30 Bieg masowy ulicami miasta

godz. 22.00 Pokaz sztucznych ogni.

IMPREZY SPORTOWE

godz. 11.00 Stadion w Kolbuszowej ul. Wolska 2 - Mecz piłki nożnej trampkarzy o Puchar im. Jerzego Michałowicza: Przemysł - Rzeszów

godz. 12.30 Stadion Kolbuszowej ul. Wolska 2 - Mecz piłki nożnej trampkarzy o Puchar im. Wacława Kuchara: Przemysł - Rzeszów.

godz. 16.00 Stadion w Kolbuszowej Dolnej Mecz piłki nożnej klasy okręgowej seniorów Kolbuszowianka II - LZS SAWA Sonina.

4 maj 1995r.

godz. 11.00 Otwarcie wystawy "Eksterminacja ludności polskiej w czasie II wojny światowej" w Bibliotece Publicznej MiG w Kolbuszowej.

7 maj 1995r.

godz. 15.00 Manewry strażackie na skansenie.

8 maj 1995r.

godz. 8.00 Koncert orkiestry dętej Domu Kultury na ulicach miasta.

godz. 12.00 Włączenie syren upamiętniających ofiary II wojny światowej.

godz. 12.05 Przejście spod Urzędu Miasta i Gminy w Kolbuszowej pocztów sztandarowych i delegacji mieszkańców ulicami z orkiestrą dętą na cmentarz parafialny. Modlitwa za poległych i pomordowanych w czasie II wojny światowej oraz złożenie kwiatów na ich grobach.

godz. 16.00 Koncert melodii wojskowych na rynku w wykonaniu orkiestry dętej Domu Kultury.

31 maj 1995r.

Kolbuszowa rywalizuje z japońskim miastem Kamo-Cho

Impreza nazywa się Challenge Day International 1995 i dotyczy współzawodnictwa sportowo-rekreacyjnego zgłaszanych i losowo wybranych miast na świecie. W br. 4 polskie miasta rywalizować będą w trzech kategoriach.

Kat. 1 do 2000 mieszkańców

Kolbuszowa - Kamo-Cho/Japonia

Sławków - Castleber/Rep. Irlandii

Kat. 3/51000-100000 mieszkańców

Żary - Tulda/Niemcy

Kat. 4 101000-250000 mieszkańców

Kalisz - Motare/Zimbabwe

50-ta Rocznicza Zakończenia II Wojny Światowej *Pamiętne dni września...*

Po raz pierwszy w swoim życiu usłyszałem 1.IX.1939r. wyraz "wojna". Słuchałem wtedy z innymi mieszkańcami wioski komunikatów radiowych: "Uwaga, uwaga nadchodzi lot" powtarzanych często. A w górze było widać przelatujące eskadry niemieckich samolotów, które wywoływały wśród ludzi przerażenie i twógę. Słuchałem wówczas też powtarzanych apeli do mieszkańców miast i wsi, by zaciemniać okna domów o zmroku, bo są bombardowane miejsca oświetlone w nocy. Pamiętam widziany odbłask pożaru na niebie pałaców się zabudowań miasta Kolbuszowej. Słyszałem odgłosy zrzuconych bomb na domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze we wsi Chmielów i nieustanny warkot silników samolotów. Nie zapomnę oddziały polskich żołnierzy, którzy podążali za San. Wyczerpani i zmęczeni forsownym marszem. Odpoczywali wieczorem w Spiach na porośniętej trawą dużej polanie nad stawem otoczonej lasem, zwanej od rzeki "Filipką". Przypuszczalnie uznali to miejsce za odpowiednie i bezpieczne zdala od miast, większych skupisk ludności więc można było tu odpocząć, obmyć się, zaspokoić głód. Po nocnym odpoczynku o świcie przygotowali się do wymarszu w kierunku Sanu. Tymczasem nieoczekiwanie zostali zauważeni przez przelatujące nad lasem niemieckie samoloty, które ujrzawszy żołnierzy zniżyły się bardzo nisko i okrężnym kilkakrotnie lotem nad ich głowami i naszymi przy pracy w polu w odległości 200m, osaczyły ich godząc w nich seriami pocisków z karabinów maszynowych a oni rozproszeni kry-

li się w gąszczu lasu. Dwóch rannych oficerów z okolic Leżajska przez kilka dni znalazło schronienie w domu rodziców, a dalsze ich losy i innych nie są mi znane. Kilka dni później widziałem liczne gromady ludzi, zwanych "uciekierami" z Zachodu (najwięcej od Krakowa), wędrujące na Wschód. Na pytanie, dokąd idą, odpowiadały: "za San, za San", by schronić się przed nacierającymi wojskami niemieckimi, które bestialsko znęcają się nad polską ludnością cywilną. Szli pieszo najkrótszymi drogami, dźwigając torby podróżne, walizki wypchane osobistymi przedmiotami i rzeczami. Wędrowali od Kolbuszowej przez Kopicie, Wilczą Wołę, Spie, Bojanów, Stany do Rozwadowa przy Nisku, a stamtąd za San w przekonaniu, że tam będą bezpieczni. Pod wieczór zatrzymywało się po kilka osób w domach gospodarzy, m.in. u ojca, prosząc o jedzenie, nocleg. Sterani męczącą podróżą prosili o żywność, a gdy zabrakło już chleba, melli zboże w żarnach na mąkę, z której matka piekła im placki na płytach kuchennych lub w piecu. Kobiety z dziećmi układały się do snu w domu na podłodze i w stodole. Rano po śniadaniu wędrowali dalej.

Dzień 1-go września 1939 roku zapoczątkował trudny rozdział historii w życiu narodu polskiego. Lata wojny, okupacji, lata trudnych zmagani, uciążliwości, trosk i niepokojów o przetrwanie, w których unicestwiono ok. 6 milionów Polaków do zakończenia II wojny światowej 9 maja 1945 roku, której 50 rocznica jest obchodzona w bieżącym roku.

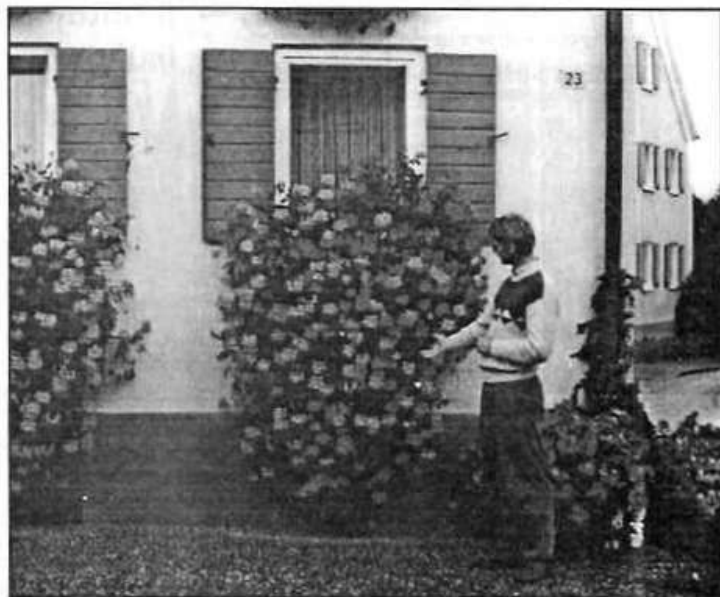
J.S.

Pelargonium bluszczolistna (Pelargonium X peltatum)

Jest to krzewinka pokryta białym różnorodnych kwiatów. Pochodzi z Afryki Południowej. Roślina ta ściśle pędy pokryte drobnymi kwiatami do długości 1,5 m. Nie wymaga dobrych stanowisk. Podstawowym zabiegiem pielęgnacyjnym jest nawożenie odpowiednim nawo-

zem przynajmniej dwa razy w tygodniu, oraz podlewaniu wodą (na jedną roślinę około 1 l. wody dziennie). Roślina doskonale rośnie w mieszance torfu, gliny, piasku. Przy właściwej pielęgnacji rośliny będą takie, jak na zdjęciu.

January Miłaczewski



JUBILEUSZ

Ukazał się 40-ty numer "Przeglądu Kolbuszowskiego". Nie zanosz się, by w redakcji doszło z tej okazji do zbliżenia kamer, przydługawych okolicznościowych przemówień czy eksplozji szampana. Nie możemy sobie na to pozwolić

finansowo. Pierwszy numer "Przeglądu Kolbuszowskiego" ukazał się we wrześniu 1991r. Był on i jest organem prasowym Forum Obywateli Ziemi Kolbuszowskiej i nie tylko. Jego poprzedniczką była "Niwa" - pismo Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" Ziemi Kolbuszowskiej. "Przegląd" nie jest czasopismem dochodowym. Redakcja pracuje społecznie. Pismo utrzymuje się z ofiarodawców, kolportażu i usług, tj. Serwisu Informacyjnego UMiG Kolbuszowa, oraz reklam. Po wydaniu 13 numeru redakcja przeżyła głęboki kryzys. Opuścił nas redaktor naczelny tj. "twórca" i "założyciel", filar "Niwy", "Przeglądu" i innych czasopism. Misternie utkane dzieło zostało w tym okresie rzucone na pastwę losu. Dzięki silnej woli garstki ludzi ciągłość wydawania gazety nie została przerwana. Pismo to dużo zawdzięcza piszącym Czytelnikom. Bez nich nie byłoby gazety. Wszystkich chętnych zachęcamy do współpracy.

Czytelniku! Drzwi redakcji stoją przed tobą otworem.

redakcja
"Przeglądu
Kolbuszowskiego"



Fot. R. Szumowski

Zarząd Miejsko-Gminny Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej

informuje, że z dniem 10 kwietnia 1995 r. został uruchomiony skup butelek w pomieszczeniu Zakładu Handlu "Pług",
ul. Obr. Pokoju 15, (w podwórzu).
Godziny otwarcia: 9-17.
Oferujemy atrakcyjne ceny skupu

FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWO-PRODUKCYJNA

66 ARTEX 99

Kolbuszowa,
ul. Rzeszowska 24,
tel. 271 - 830

Oferuje:

- usługi szklarskie
- sprzedaż detaliczna szkła okiennego
- wykonujemy usługi domowe na zamówienie telefoniczne



czynne codziennie

od godz.: 9.00 - 17.00

zamówienia telefoniczne

do godz. 22.00

Specjalistyczne Gospodarstwo Ogrodnicze

mgr inż. January Miłaczewski

Filia Kolbuszowa Górna 425

Oferuje dla odbiorców hurtowych i detalicznych:

- rewelacyjne odmiany pelargonii bluszczolistnych o bardzo silnym wzroście i obfitym kwitnieniu
- specjalny nawóz i ziemię dla pelargonii
- montujemy automatyczne nawadnianie skrzynek balkonowych



Zamówienia przyjmujemy telefonicznie:

27-11-54, 27-26-38

Sprzedaż detaliczna:

od 1 maja 1995 r.

na rynku miasta Kolbuszowa



Fundacja na Rzecz Kultury w Kolbuszowej

oferuje:

- ◆ usługi diagnostyczne
- ◆ przeglądy samochodów osobowych
- ◆ naprawy bieżące
- ◆ wypożyczanie naczyń (pełny zestaw w jednym kolorze na ponad 300 osób)
- ◆ wynajęcie obiektu
- ◆ wynajęcie sali (na przyjęcia weselne, spotkania itp.)
- ◆ usługi transportowe
- ◆ usługi hotelowe

Fundacja wystawia faktury VAT.

Nasz adres: Kolbuszowa, ul. Wojska 2 (stadion)

Serdecznie zapraszamy do korzystania z naszych usług.

Dochód z tej działalności przeznaczony jest na krzewienie kultury fizycznej i sportu dla dzieci i młodzieży z terenu naszego miasta i gminy.

BIURO USŁUG
TURYSTYCZNYCH

COLUMBUS

Pl. Wolności 50
Kolbuszowa
tel./fax 273 402

- przejazdy autokarowe
- wczasy
- wycieczki
- ksero
- bilety lotnicze

Zapraszamy w godz. 9.00-17.00
w soboty 9.00-13.00

TECHNO TERM

Tadeusz Pedenkowski & Wojciech Pik

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe
36-100 Kolbuszowa
ul. Obrońców Pokoju 16
tel. (0-17) 27 24 25, 27 19 92

Poleca Państwu:

- ⇒ nowoczesne instalacje sanitarne i C.O.
z rur miedzianych i polipropylenowych
- ⇒ kotły na paliwo stałe

zapraszamy do nowootwartego sklepu przy ulicy Obrońców Pokoju 16, tel. 272-425, codziennie w godz. 8.00-16.00 soboty 8.00-13.00

Życzymy udanych zakupów

Sklep
przy ulicy

11-go listopada 9

JOANNA GDOWIK

poleca - szeroki wybór
asortymentów ze złota i srebra:

**łańcuszki,
medaliki,
kolczyki,
pierścionki,
bransolety**

Ceny konkurencyjne
Czynny w godz. 9.00-17.00
sobota 9.00-14.00
Serdecznie zapraszamy

przegląd

KOLBUSZOWSKI

Wydawca: Forum Obywateli Ziemi Kolbuszowskiej, 36-100 Kolbuszowa, ul. J. Piłsudskiego 7, skr. poczt. 37, tel. 271-531, 271-456, 272-726, 272-447; Redaguje: Zespół. Redaktor naczelny - Adam JAROSZ; Skład, łamanie, druk: "ABAKUS", Kolbuszowa, tel./fax (0-17) 27-29-35, tel. 27-12-03; Konto: BDK Lublin Oddział w Kolbuszowej, nr 336819-90489-132; Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. ISSN 1232-7646.

przegląd



KOLBUSZOWSKI

"...wolna prasa jest niezbędnym i najskuteczniejszym narzędziem obrony przed tyranią..."
Leszek Kolakowski

Nr 41 • maj 1995 • cena 50 gr (5000 zł)

W numerze m.in.:

- ▷ pierwszy kolbuszowski bieg
- ▷ 50 rocznica zakończenia II wojny światowej
- ▷ ujęcie wody
- ▷ Challenge Day
- ▷ serwis Rady Miasta i Gminy Kolbuszowa
- ▷ krzyżówka



Stary szpital w Kolbuszowej

Fot. D. Jagodzińska

Ujęcie Wody - czy woda musi być droga?

Niekiedy zadajemy sobie pytanie: dlaczego woda jest droga i czy powinna tyle kosztować? Znacznie rzadziej doceniamy jej jakość i fakt, że nigdy jej nie brakuje. Czasami tylko przypominają nam o tym goście, którzy na co dzień borykają się z problemem wody i jej nam zazdroszczą. Gdy odkręcamy w naszych domach "kurki", płynie czysta, zdrowa woda. Inni muszą ją nosić wiadrami i dowozić. Niektórzy z nas jeszcze pamiętają, jak to było i ile to kosztowało 10 lat temu. Ktoś powie - przecież mamy własne studnie! - Jeżeli nawet ma to szczęście, że jest w niej woda, to na pewno nie takiej jakości jak z kra-

c. d. na str. 9

X PIERWSZY KOLBUSZOWSKI BIEG O PUCHAR BURMISTRZA MIASTA i GMINY KOLBUSZOWA



Wręczenie nagród zwycięzcom biegu

Fot. R. Skowroński

W święto 3-go Maja w godzinach popołudniowych na rynku kolbuszowskim odbyły się rozrywkowe imprezy zorganizowane przez mieszkańców Kolbuszowej i redakcję "Przeglądu Kolbuszowskiego". Głównym punktem programu był bieg masowy po ulicach miasta - w dwóch grupach wiekowych. Długość trasy wynosiła około 1 km. Zgłosiło się 37 uczestników do lat 15-tu i 11 uczestników powyżej 15 lat.

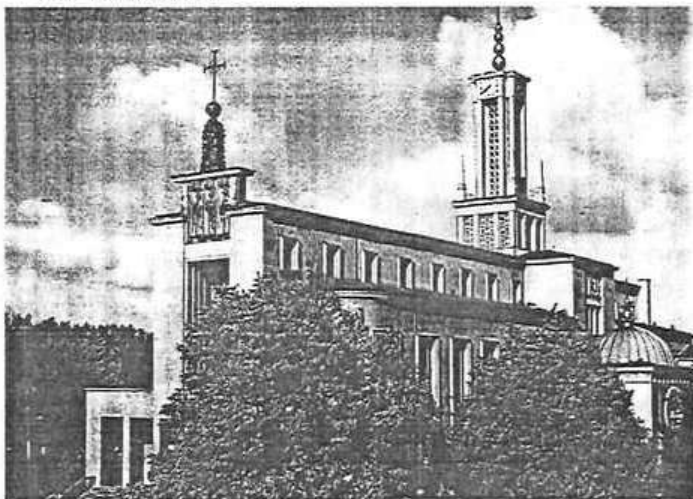
Lista uczestników biegu do lat 15: 1. Łukasz Motyliński, 2. Grzegorz Kobylarz, 3. Piotr Serafin, 4. Grzegorz Szymczyk, 5. Marcin Wójcicki, 6. Michał Halibart, 7. Paweł Tokarz, 8. Kamil Kłosiński, 9. Damian Salach, 10. Damian Wasyleczko, 11. Tomasz Salach, 12. Jolanta Micek, 13. Łukasz Kret, 14. Łukasz Godlewski, 15.

c. d. na str. 3

Brat Abel - rzeźbiarz z Dzikowca i Niepokalanowa



Brat Abel przy pracy



Kościół w Niepokalanowie

W cieplejszych porach roku Kolbuszowianie, zwłaszcza starsi, odbywają różne wycieczki i pobożne pielgrzymki. Od wieków pielgrzymują oni do kościoła Przemienienia Pańskiego w Cmolasie i Bazyliki Matki Boskiej Pocieszenia w Leżajsku. W ostatnich latach też udają się i w inne regiony Polski: do Kalwarii Zebrzydowskiej na Podkarpaciu, do Kalwarii Pasławskiej koło Przemyśla, do Lichenia na Kielecczyźnie, na Święty Krzyż, a także i do Sanktuarium Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia w Niepokalanowie, na ziemi mazowieckiej. W tym roku w maju, nasi emeryci wybierają się do Niepokalanowa, świątobliwego miejsca, stworzonego przez Ojca Maksymiliana Kolbe, zamorzonego przez Niemców głodem w Oświęcimiu.

Od powstania klasztoru, w 1933r. do dzisiaj, a więc ponad 60 lat, żyje w nim jako Brat Abel, Mężczyzna z podkolbuszowskiego Dzikowca, Jan Depa-Dzieliński. Był on towarzyszem ubóstwa i pracy O. Maksymiliana, świadkiem jego arestowania przez Niemców. Brat Abel jest zakonnym rzeźbiarzem figur w drewnie i kamieniu. Ozdobił nimi klasztor i jego obejście.

Marzenie O. Maksymiliana Kolbego o utworzeniu Niepokalanowa pomógł zrealizować książę Jan Drucki-Lubecki. W 1933r. książę Jan подарował Zgromadzeniu Franciszkanów dzisiejszy Niepokalanów, czyli 27 ha. piaszczystej ziemi z majątku Teresin koło Sochaczewa. Na darowiźnie zaraz osiadło sporo braci żyjących według reguły św. Franciszka i zajęło się służbą Bożą i pracą. Zakonnicy wybudowali pierwszą, drewnianą kaplicę i barak, będący ich domem. Podjęli wydanie

"Rycerza Niepokalanego" oraz wykonywanie dzieł sztuki, zwłaszcza rzeźby sakralnej.

Brat Abel z Dzikowca był jednym z nich. Wówczas w klasztorze było około sześciuset zakonników.

Potem przyszedł tragiczny wrzesień 1939r. Niemcy zabrali pięciu braci z Niepokalanowa wraz z Ojcem Maksymilianem Kolbe. Inni zakonnicy rozproszyli się, ale nie na długo. Ci co przeżyli wojnę, powrócili do Niepokalanowa. Brat Abel należał do nich. Jan Depa-Dzieliński, czyli Brat Abel urodził się w Dzikowcu w 1913r., jako jedno z dzieci Michała i Anieli z Posłusznych, drobnych rolników. Przeczytał w 1933r., w "Rycerzu Niepokalanego" o tworzeniu Niepokalanowa, powędrował do niego. Był przez parę lat w otoczeniu Ojca Maksymiliana Kolbego. Pracował na rzecz zakonnej wspólnoty, nauczył się rzeźby. Po wojnie powstała parafia Niepokalanów. Rzeźby Brata Abela, szczególnie postacie Matki Bożej ozdabiają tamtejszy kościół i ściany klasztorne. Pracowite ręce tego zakonnika uprawiały także i nadal uprawiają pewien obszar ogrodu kwiatowego.

Brat Abel odwiedził bliskich osób rozpoczął zawsze od wizyt na naszej plebanii. Zachęcał do przyjazdu z pielgrzymką do Niepokalanowa. Ostatnio, po ukończeniu 80 roku życia Brat Abel ogranicza swoje wyjazdy. Kolbuszowianie zaś, oglądając kościół w Niepokalanowie, zainteresują się rzeźbami, wykonanymi przez niego, ku chwale Bożej. Na razie mogą tam jeszcze go spotkać, porozmawiać z nim. Jednak, chociaż człowiek przemija, jego dzieła pozostają i długo służą innym ludziom.

H.D.

Kolbuszowskie wydawnictwo

Od roku 1993 Kolbuszowa ma swą własną serię wydawniczą - *Varia Kolbuszowskie*. Liczy ona cztery pozycje. Publikacje regionalne mają w tym mieście długie tradycje. W latach 60-70 ukazywał się *Biuletyn Muzeum Regionalnego i Towarzystwa Opieki nad Zabytkami*. Później wyszły dwa *Roczniki Kolbuszowskie*: w latach 1986 i 1987 (w druku jest kolejny, podwójny). Patronuje mu *Towarzystwo Kultury im. J. M. Gosłara*. Z czasem zrodziła się potrzeba wydawania prac monograficznych poświęconych historii regionu, jego kulturze, a także ciekawych materiałów pamiątkarskich. Publikacje przygotowano w *Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy*. Do dyrektora *Biblioteki Andrzeja Dominika Jagodzińskiego* zaczęły zgłaszać się autorzy z konkretnymi propozycjami.

Tak powołano do życia serię "Varia Kolbuszowskie". W jego skład weszli: Jacek Bardan, Zbigniew Lenart i Maciej Skowroński, redaktorem graficznym jest Jarosław Hryczyszyn. Pomysłodawcą - dyr. A. D. Jagodziński (równocześnie prezes *Towarzystwa Kultury im. Gosłara*) stworzył podstawy finansowe przedsięwzięcia. Fundusze na ten cel przyznali: *Urząd Miasta i Gminy*, *Rada Osiedla w Kolbuszowej*, *miejskowa Fundacja na Rzecz Kultury*, oraz szereg instytucji i osób prywatnych. W ciągu dwóch lat ukazały się cztery pozycje. Jako pierwsza - *Józefa Sudoła "Pieśni naszych ojców, przyspiewki weselne z okolic Kolbuszowej"*. Autorem jest polonista, długoletni nauczyciel, z zamiłowania historyk i etnograf.

W 1993r. ukazał się także "La-

sowski Zielnik" *Zbigniewa Libery i Adama Palucha*. Autorzy są pracownikami naukowymi *Uniwersytetu Wrocławskiego*, entobotanikami.

W roku ubiegłym jako trzecia pozycja w serii wyszła praca *Stefana Lwa "Ścieżkami Lasowiaków i Rzeszowiaków"*. Jest to wprowadzenie do kultury obu grup etnicznych, a jednocześnie przewodnik po kolbuszowskim skansenie.

Najnowsza publikacja to "Moje wspomnienia..." *Jana Sudoła* - bogate, barwne i dramatyczne losy chłopca galicyjskiego z początku naszego stulecia.

Dyrektor A. D. Jagodziński planuje wydawanie dwóch publikacji rocznie. W druku są "Szkice z dziejów Dzikowca" *Mariana Piórka*, a później - szkice o *Niwiskach*. *Józef Sudoł* opublikuje

PIERWSZY KOLBUSZOWSKI BIEG

O PUCHAR BURMISTRZA MIASTA I GMINY KOLBUSZOWA



Start grupy wiekowej do lat 15

Fot. R. Skowroński

c. d. ze str. 1

Kszysztof Weryński 16. Rafał Haracz, 17. Paweł Maciąg, 18. Patrycjusz Kłosiński, 19. Sebastian Maciąg, 20. Patrycja Lenart, 21. Daniel Jamróz, 22. Ewa Janus, 23. Wojciech Książek, 24. Krzysztof Książek, 25. Bartek Janczyk, 26. Szymek Czachor, 27. Tomasz Micek, 28. Paweł Kret, 29. Damian Serafin, 30. Darek Kopyciński, 31. Artur Mika, 32. Robert Micek, 33. Rafał Chmielowiec, 34. Szczepan Popielarz, 35. Agata Popielarz, 36. Sławek Micek, 37. Piotr Mokrzycki.

Lista uczestników biegu powyżej 15 lat:

1. Agnieszka Wójcicka, 2. Maciej Przybyło, 3. Mieczysław Margański, 4. Katarzyna Ploch, 5. Jacek Cieśla, 6. Jacek Kret, 7. Tomasz Micek, 8. Józef Popielarz, 9. Kowalski Adam, 10. Konrad Batory, 11. Sylwester Sęk.

Start i meta znajdowała się na Pl. Wolności-na wprost sklepu spożywczego "Danusia". Trasa biegła ulicami: Pl. Wolności, Obr. Pokoju, Jana Pawła II, Janka Bytnara, Adama Mickiewicza, uliczką obok sklepu "Victor" na Pl. Wolności, obok postoju taksówek osobowych i meta tam gdzie był start. O 18.30., przy huku wystrzałów pistoletu startowego i głośnym aplauzie licznie zgromadzonych kolbuszowiaków, zawodnicy wystartowali. Pilotował ich wóz policyjny. Jako pierwszy w grupie wiekowej do lat 15 wpadł na metę Piotr Serafin (lat 14) z Weryni, uzyskując czas 3 min. 32/100 sec. Drugie miejsce

wywalczył Łukasz Godlewski (lat 13) też z Weryni, trzeci przybiegł na metę Marcin Wójcicka (lat 13) z Kolbuszowej. W drugiej grupie wiekowej powyżej 15 lat, pierwsze miejsce zajął Maciej Przybyło (lat 20) z Kolbuszowej, uzyskując czas 2 min. 44/66 sec., drugim na mecie był Jacek Cieśla (lat 26) z Kolbuszowej, trzecim był Jacek Kret również z Kolbuszowej. Najmłodszym uczestnikiem kolbuszowskiego biegu była Ewa Janus (lat 8) z Kolbuszowej, a najstarszym Mieczysław Margański (lat 41) z Kolbuszowej. I w tym miejscu musimy przeprosić i wyjaśnić, że nastąpiła pomyłka przy ustaleniu najstarszego uczestnika biegu, gdyż ogłoszono nim pana Sylwestra Sęka (lat 37) z Kolbuszowej. I, II i III miejsca w obu grupach wiekowych oraz najstarszy i najmłodszy uczestnik otrzymali nagrody rzeczowe i pamiątkowe dyplomy. Pierwsze miejsca w obu grupach wiekowych zostały także uhonorowane pucharami ufundowanymi przez Burmistrza MiG

Kolbuszowa. Uroczystej promocji dokonali:

Przewodniczący Rady Miejskiej pan Stanisław Mazan oraz pan Andrzej Wesołowski - organizator imprezy. Sędziami zawodów byli panowie: Andrzej Żywiec, Stanisław Górecki i Eugeniusz Janczyk. Imprezę uświetniły występy orkiestry dętej Domu Kultury z Kolbuszowej pod batutą pana mgr. Wiesława Minicha. Młodzież bawiła się wokół studni na kolbuszowskim rynku przy muzyce dyskotekowej. Na zakończenie odbył się pokaz ogni sztucznych, które ufundowała Gminna Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Kolbuszowej. Impreza mogła odbyć się też dzięki hojności właścicieli kolbuszowskich firm: Hurtowni Łożysk, "Kolmit", "Wilk-Pol", pana Fryca - właściciela sklepu z zabawkami, państwa Hodorów - właścicieli sklepu odzieżowego "Felix", Hurtowni "Kastor" i wielu innych sponsorów. Dziękujemy wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania tej imprezy.

red.



Starsza grupa wiekowa przygotowuje się do startu. Fot. R. Skowroński

**Koledze
Tadeuszowi
Kabale**
Wyrazy współczucia z
powodu śmierci Matki
składają koledzy
z FOZK
i "Przeglądu
Kolbuszowskiego"

monografię Liceum Ogólnokształcącego im. Janka Bytnara w Kolbuszowej, które niedawno obchodziło swoje 80-lecie. Wokół wydawnictwa "Varia Kolbuszowskie" tworzy się środowisko prze-

konane, że nie musi być inteligencją prowincjonalną. I nie jest. W Kolbuszowej ukazują się trzy pisma: "Przegląd Kolbuszowski", "Ziemia Kolbuszowska" - miesięczniki regionalne oraz "Aspekt" - pi-

smo środowiska nauczycielskiego. "Varia Kolbuszowskie" figurują w bibliografii Biblioteki Narodowej i są sprzedawane w kraju. Ten fakt świadczy o zasięgu z pozoru

skromnego, regionalnego wydawnictwa.

Antoni Adamski
"Nowiny", 26 kwietnia 1995r.



Rytm biologiczny człowieka

Cykliczność pewnych funkcji organizmu człowieka lub jego tendencja do stałej, zauważalnej zmienności w określonych odstępach czasu przyczyniła się na świecie do rozwoju nauki zwanej biorytmiką. Najbardziej znanym potocznie rytmem biologicznym człowieka jest cykl miesięczkowy kobiety. Inne rytmy biologiczne, znane nie tylko naukowcom, to fazy snu, tętno, impulsy nerwowe, perystaltyka jelit, krwiobieg. Znałe są także wyniki badań nad cyklicznością wydzielniczą poszczególnych narządów i organów ciała oraz wyniki dotyczące maksymalnej i minimalnej sprawności (wydolności) owych organów. Rytmy biologiczne człowieka mają różną rozpiętość w czasie, np. impuls nerwowy trwa 10-2-1s, a całkowita wymiana na nowe komórki ciała ludzkiego trwa 7 lat. Po drodze są biorytmy sekundo-we, minutowe, godzinne. Istnieją biorytmy dzienne, nocne, dobowe, tygodniowe, miesięczne, sezonowe, roczne i wieloletnie. Część biorytmów człowieka związanych jest z jego reakcją na ruch wirowy i obrotowy Ziemi, czyli mówiąc prościej związanych z porami doby i porami roku. Inne biorytmy, które mogą być wynikiem wpływu pozostałych planet czy gwiazd, są jeszcze przez naukę słabo poznane, choć z wielką dokładnością mówi o nich astrologia i jeszcze dość nieśmiało nowa gałąź wiedzy- astromedycyna. Na świecie najbardziej rozpowszechnione i użyteczne dla przeciętne-go człowieka są trzy rytmy biologiczne: rytm FIZYCZNY- 23 dniowy, rytm PSYCHICZNY (EMOCJONALNY)- 28 dniowy oraz rytm INTELEKTUALNY- 33 dniowy. Każdy z tych biorytmów

biegnie indywidualnie dla każdego człowieka od chwili urodzenia. Każdy biorytm posiada dwie fazy. Pierwsza z nich nazywana jest DODATNIA lub WYŻOWA, która oddziałuje na człowieka pozytywnie i pomyślnie. Druga faza jest odwrotnością pierwszej i nazywa się UJEMNĄ lub NIŻOWĄ. Dzień przejścia z fazy WYŻOWEJ do NIŻOWEJ jest dniem KRYZYSOWYM (KRYTYCZNYM), jest on jednocześnie pierwszym dniem fazy NIŻOWEJ. Dzień ZERO jest dniem przejścia NIŻU w WYŻ. Dzień KRYTYCZNY i ZERO nie zaczynają się i nie kończą o 12 w nocy, lecz o różnych porach. Będąc w tych dniach kryzysowych nie wpadajmy od razu w panikę, nie musimy być dla nas tragiczne, choć trzeba na siebie uważać bardziej niż w inne dni. Każdy człowiek ze swojego doświadczenia wie, że są dni, w których udaje nam się wszystko i to bez większego wysiłku. Są jednak takie, o których chcemy potem szybko zapomnieć, czego się dotknijemy, obraca się przeciw nam. Pół biedy, gdy w dniach kryzysowych lub niżu biorytmicznym możemy narazić na szwank tylko siebie. Są przecież piloci, kolejarze, inżynierowie czy wojskowi, których niedyspozycja biorytmiczna może spowodować błąd, za który zapłacą zdrowiem lub życiem dziesiątki, setki czy nawet tysiące ludzi. W wielu krajach świata ludzie na odpowiedzialnych stanowiskach mają wycieczne biorytmy, które ostrzegają przed dniami niedyspozycji i powodują przymusowy urlop lub okresową zmianę stanowiska pracy. Wszystko po to, aby nie narazić innych ludzi.

Układ biorytmów pozwala nie

tylko unikać błędów w dniach NIŻU czy KRYZYSU, ale pomaga także planować wiele przedsięwzięć i to z dużym wyprzedzeniem. Jeżeli na przykład sportowiec zapowiada, że za miesiąc na takim to a takim mityngu będzie poprawiał rekord świata w danej dyscyplinie, to nie są to pobożne życzenia lub buńczuczne wypowiedzi, lecz wnioski wynikające z wycieńczeń biorytmicznych na dany okres, skorelowane ze szczytem formy cyklu treningowego. Wszelkie wybitne osiągnięcia sportowe, zwycięstwa i rekordy, jak łatwo obliczyć, związane są z bardzo dobrym układem biorytmicznym zawodnika. WYŻE u artysty zawocują dziełem sztuki, dobry układ biorytmów pozwoli niejednemu przeżyć ciężki wypadek, dzieci w WYŻU przyniosą piątki ze szkółą a szef w pracy będzie łagodny jak baranek. Dobrze jest wiedzieć, kiedy w NIŻU zaniechać aktywności fizycznej, psychicznej i intelektualnej, bo korzyści będą żadne lub efekty odwrócą się przeciwko nam. Układ biorytmiczny powinien być wyznacznikiem dat zabiegów medycznych, aby krwotok po banalnym usunięciu zęba nie okazał się śmiertelny, a były takie w świecie przypadki. Sportowcy wszelkich dyscyplin powinni bardzo uważać, aby nie nabawić się kontuzji lub ująć z życiem (kierowcy, alpinści itp.). Porównując układy biorytmów narzeczonych (nakładanie się WYŻÓW i NIŻÓW- biopowinowactwo) można trafnie przewidzieć dobre lub złe losy danego małżeństwa, a często uniknąć nieodpasowanych związków. W istniejącym już związku biorytmy także przydają się. Wiadomo wtedy, czy partner ma WYŻ czy NIŻ w danym biorytmie, co pomaga modyfikować i ustalać nasze zachowanie dla dobra i spokoju w rodzinie. Życie daje wiele przykładów na to, że dzieci ludzi prostych, z niskim wykształceniem, czasem ze środowisk zaniedbanych, niekiedy są bardzo inteligentne i zdolne. Bywają sytuacje

odwrotne, kiedy dzieci ludzi wybitnych i wykształconych są mierne pod każdym względem. Jest recepta na dzieci zdrowe fizycznie i psychicznie oraz wybitne intelektualnie! Dziecko będzie bardzo zdrowe i odporne fizycznie, gdy zostanie poczęte przez rodziców w ich obustronnym WYŻU biorytmu fizycznego. Może ono wykazywać talenty sportowe, taneczne, cyrkowe. Dziecko będzie miało silną i zdrową psychikę, gdy będzie poczęte w wyżu obustronnym biorytmu psychicznego. Będzie zrównoważone psychicznie, pogodne i pozytywnie nastawione do świata. Wybitne walory intelektualne da dziecku poczęcie w obustronnym wyżu rodziców biorytmu intelektualnego. Będzie wykazywać różnorodne uzdolnienia, będzie bardzo dobrze się uczyć, może być wynalazcą lub wręcz geniuszem. Zalety i przymioty naszych dzieci będą tym skromniejsze, im głębszy był NIŻ biorytmiczny jednego lub dwojga rodziców równocześnie. Recepta na genialne dziecko sprawdzi się jedynie wtedy, gdy obustronny wyż rodziców, w jednym lub we wszystkich biorytmach, przypadnie na okres płodności kobiety.

cdn.

E. Janczyk

Chętnych poznania układu swoich biorytmów na dzień powszedni oraz dni ich wielkich życiowych wydarzeń, a także pragnących skorzystać z innych usług radiestezyjnych, zapraszam pod adres:

Usługi radiestezyjne

mgr Eugeniusz Janczyk
ul. Piłsudskiego 12/7
36-100 Kolbuszowa

Tel: 272-689

Czy znajdziesz pracę?

Tego nie wiemy na pewno ale... Wiele kobiet w obliczu bezrobocia staje przed ważnym problemem. Jak w szybki sposób zdobyć nowy przydatny zawód. Zapotrzebowaniem tym postanowił wyjść naprzeciw Zarząd Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Rzeszowie. No bo cóż. Jaka działalność w chwili obecnej w kraju, a szczególnie na zachodzie Europy wzrasta? Wzrasta opieka społeczna.

W każdym cywilizowanym kraju są ustawy o opiece społecznej. W związku ze starzeniem się społeczeństwa wzrasta liczba osób tej opieki potrzebujących. Dlatego też zdobyć zawodu siostry pogotowia PCK daje dla kobiety możliwość znalezienia zatrudnienia w kraju w ośrodkach pomocy społecznej, placówkach Czerwonego Krzyża, oraz powstających gdzie indziej prywatnych instytucjach opiekuńczych. Świadczenia ukończenia

kursu siostr pogotowia PCK honorowane są na całym świecie przez różne firmy sprawujące opiekę nad chorym. Dlatego też wychodząc naprzeciw potrzebom- w maju br. Zarząd Okręgowy PCK organizuje kurs siostr pogotowia PCK. Chętnych zapewne będzie wiele. Informacje na temat kursu uzyskać można pod numerem telefonu 347- 74.

Eugeniusz Taradajko

Nie-komunistyczne refleksje związane z 50 rocznicą zakończenia II wojny światowej

8 maja br. mija 50 rocznica zakończenia II wojny światowej. Rocznicą dla niewielu ludzi radosną, dla wielu przepełnioną smutkiem i goryczą, skłaniającą do refleksji, dlaczego doszło do wybuchu tak tragicznej wojny w latach 1939-1945, w której straciło życie 50 mln. ludzi. Drugie tyle doznało obrażeń fizycznych i psychicznych. II wojnę światową rozpoczęli Niemcy. W zdradzieckiej zмовie ze stalinowską Rosją dokonano we wrześniu 1939 r. kolejnego rozbioru Polski. Tak dla przywódców III Rzeszy, jak i dla przywódców ZSRR, zdobycie krajów Europy zaczęło się od pogromu Polski. Polacy w latach 1918-1939 po blisko półtorawiecznej niewoli, cieszyli się odrodzoną i niezawistą Rzeczpospolitą.

1 września 1939 r. armie niemieckie przekroczyły granice Polski. 17 września, gdy były już rozbite główne siły Wojska Polskiego, wschodnie tereny Rzeczypospolitej zajęła Armia Czerwona. 3 września 1939 r. Anglia i Francja wypowiedziały Niemcom wojnę i na tym skończyła się ich pomoc sojuszniczej Polsce. We wrześniu 1939 r. Polska walczyła w osamotnieniu. Na Zachodzie uważano, że

nie warto bić się o Gdańsk. Wiosną następnego roku Niemcy napadły na Francję. Część Francuzów poszła na kolaborację z najeżdżącą. Honor Francji ratował gen. de Gaulle. Później przysłał kolej na Anglię. Tu jednak Niemcom powinięła się noga. W czerwcu 1940 r., po upadku Francji przybył do Londynu polski rząd emigracyjny. Rok później Niemcy podjęli wojnę ze swoim dotychczasowym sojusznikiem, ZSRR. W wyniku takiej sytuacji stalinowska Rosja przyłączyła się do aliantów. Taki układ sił stawał w trudnej sytuacji polski rząd emigracyjny. Tak bolesna dla Polaków sprawa Katynia nie znalazła w ówczesnych sojusznikach stalinowskiej Rosji należnego jej szacunku. Alianci przemilczali tę sprawę, by nie drażnić ich nowego sprzymierzeńca. Życzenie gen. Wł. Sikorskiego, polskiego premiera i Naczelnego Wodza Wojska Polskiego na Zachodzie dotyczące odbudowy Polski w granicach II Rzeczypospolitej, poszerzonej o prastare ziemie polskie nad Odrą i Nysą, straciło szansę realizacji. W niewyjaśnionych do dziś okolicznościach generał zginął w katastrofie lotniczej. Odżyła stara koncepcja Zachodu, by oddać Polskę w sferę wpływów Rosji. Francuzi nie chcieli umierać za Gdańsk, a Brytyjczycy i Amerykanie za polskie Wilno, Brześć czy Lwów. Starali się jak najmniej umierać za interesy własnych krajów, wykorzystując do tego celu innych. "Umierali" z Polakami u boku pod Narwikiem, Tobrukiem, Monte Cassino, Arnheim, Falaise i na innych frontach II wojny światowej. Zachodnia koncepcja wynagrodzenia wojennych trudów ZSRR kosztem ziem przedwojennego państwa polskiego i jego sąsiadów, co rzekomo miało zapobiec przyszłym wojnom w Europie, została zrealizowana przez Anglosasów jesienią 1943 r., a jawnie zadeklarowana na konferencji jałtańskiej w lutym 1945 r. Stalin obiecał, że pomoże utworzyć w Europie wolne i szczęśliwe państwa. Dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie państwa Europy Wschodniej i Środkowej, przez które przetoczył się wyzwoleńczy walec w latach 1944-45, stały się państwami komunistycznymi. Tymczasem na ziemiach wyzwolonych od Niemców sowiecka NKWD pomagała organizować polską służbę bezpieczeństwa (UB), aresztowała i deportowała Polaków lojalnych wobec

"Marzyłam o pracy w szkole jeszcze w podstawówce"



Fot. M. Tęcza

Tak zwierzała mi się niegdyś koleżanka, która dwanaście lat temu rozpoczęła pracę w Szkole Podstawowej w Porębach Dymarskich. Jej droga do wymarzonego zawodu była długa i kręta. Przyszedł jednak upragniony dzień, kiedy złożyła podanie i usłyszała odpowiedź: "tak"

Wstąpiła w nią wówczas ogromna radość. Przez pewien okres czasu nie była pewna, nie wierzyła, że jej marzenie z młodziutkich lat się spełni. A jednak tak było. Wcześniej, przez okres 6 lat pracowała w Urzędzie Gminy w Cmolasie. Znana była przez okolicznych ludzi ze słynnych wówczas "kartek cukrowych i mięsnych", z działalności kulturalnej i społecznej, a także z sumiennego wypełniania obowiązków, jakie ciążyły na niej w ramach zajmowanego stanowiska.

Od 1 września 1982 r. pracuje w Szkole Podstawowej w Porębach Dymarskich. Przyszła do pracy z ogromnym zasobem pracowitości, energii i wytrwałości, których do dnia dzisiejszego jej nie brakuje. Czasem nawet wydaje się, że z roku na rok ten zasób się powiększa. Mimo, iż wyszła za

mąż, urodziła czwórkę dzieci i przybyło jej wiele obowiązków.

Czas, aby ją przedstawić. Jest to nasza koleżanka, pani Władysława Stolarz, mieszkająca w Porębach Dymarskich i ucząca w tutejszej szkole języka polskiego w klasach IV-VIII. Z niechęcią wspomina pierwsze lata pracy w szkole. Było jej bardzo ciężko, tym bardziej, że przyszła do pracy bez przygotowania pedagogicznego. Szukała pomocy u koleżanek z większym stażem pracy w tym zawodzie. I znalazła. Długo będzie wdzięczna za okazaną jej wówczas pomoc. Ambicją, upór i pracowitość to cechy, które pomogły jej przezwyciężyć napotykaną trudność. Dziś może się poszczycić wieloma widocznymi osiągnięciami nie tylko w szkole, ale i poza nią. W jednej z klas urządziła klasopracownię. Pierwsze spojrzenie na nią uświadamia nam, że to jest

właśnie klasopracownia do języka polskiego. Portrety pisarzy i poetów, barwne ilustracje do lektur, gazetki tematycznie zapełniają ściany klasy. Zgromadziła też podręczną biblioteczkę polonisty, a w niej: słowniki, encyklopedie, książki metodyczne i wiele teczek tematycznych o pisarzach i świętach państwowych. Można też tu znaleźć wiele pomocy naukowych do tego przedmiotu. W pracy dydaktycznej z uczniami stosuje różne formy i metody. Krzyżówki, rebusy, konkursy, drama, inscenizacja - to tylko niektóre z nich. Stara się w ten sposób rozbudzić w uczniach zamiłowanie do języka polskiego. Efekty jej pracy dydaktycznej są widoczne. Corocznie przygotowuje uczniów do olimpiady polonistycznej. W 1992 r. dwóch uczniów brało udział w rejonowej olimpiadzie, a w bieżącym roku szkolnym, trójka ósmoklasistów zakwalifikowała się do eliminacji rejonowych.

Na szeroką skalę rozwija ruch artystyczny w tutejszej szkole.

Uroczyste akademie czy apele to dla niej codzienność. Wychodzi z nimi nawet poza mury szkoły. Z dużym powodzeniem przygotowuje inscenizacje bajek, legend, mitów czy fragmentów lektur. Są to teatryki w formie żywego planu lub teatryki kukiełkowe. W ubiegłym roku szkolnym pani Władysława wraz z panią Renatą Myszką przygotowała inscenizację pt. "Wesele Boryny". Prowadzi też wiele konkursów międzyklasowych.

Często wychodzi naprzeciw potrzebom środowiska poprzez zszereżenie cmentarza czy mogił żołnierzy, które znajdują się w tutejszej wsi. Przygotowuje też akademie środowiskowe.

Za całokształt pracy na niwie artystycznej, oraz całokształt pracy dydaktyczno-wychowawczej, kilkakrotnie otrzymała już nagrodę dyrektora szkoły. To świadczy, że powyższe słowa nie są puste, że pracuje, że jest pełna energii, wery i animuszu.

Bożena Gancarczyk

c. d. na str. 6

Czy kółka rolnicze dalej się toczą?

Uczestniczyłem ostatnio (piątek-24 marca br.) na walnym zebraniu Kółka Rolniczego w Weryni. Kilka dni wcześniej dotychczasowy jej prezes sam osobiście rozniósł zaproszenia do części członków i udziałowców. Były także na wsi rozwieszone afisze informujące o powyższym zebraniu. Zgłosiło się tylko 46 obywateli wsi Werynia. Według informacji prezesa, skupionych w kółku jest zapisanych 86 członków, a według informacji prezesa Spółdzielczego Gospodarstwa Rolniczego 81 członków. Niejasna liczba stanu członków stała się przyczyną, że członkowie tego kółka muszą się jeszcze raz spotkać. Ustalono, że będzie to po wielkanocnych świątach. Ale do rzeczy! Zebranie zaczęło się zgodnie z zaproponowanym wcześniej członkom porządkiem określonym wyraźnie w sta-

tucie kółka rolniczego, z tym, że wszyscy o nim zapomnieli. Z gości zaproszonych byli obecni: Jan Skowroński - prezes Zarządu Gminnego Kółek i Organizacji Rolniczych, Jan Pokrywka - prezes i kierownik Spółdzielczego Gospodarstwa Rolniczego oraz działacz tej organizacji, Jan Filuba - wszyscy z Kolbuszowej. Przewodnictwo zebrania powierzono Janowi Bańkowskiemu - sołtysowi wsi Werynia. Tak się złożyło, że wszyscy za stołu przydziałnego mieli na imię Jan, co się rzadko zdarza. Na początku wszystko szło jak w przysłowiowej "książce murarskiej". Doszło nawet do tego, żeby wybrać nowy Zarząd, wszyscy podali się do dymisji, a nieobecnych decyzją zebrania próbowano wykreślić. Przy przystąpieniu do wyborów okazało się, że wybory muszą być tajne, a

do tego organizatorzy nie byli przygotowani, więc próbowano zaproponować jawne, zostało to uchwalone. Kiedy okazało się, że nie można, to tę uchwałę odwołano. Następnie stwierdzono, że lista członków kółka jest nieaktualna. Z sali padł wniosek, aby ją jeszcze na tym zebraniu zweryfikować. Czytano ją kilka razy. Wyszło na to, że na 81 członków aż 19-tu było uważanych za zmarłych, albo na stałe wyjechało z Weryni. Na sali zaczęło wrzeć! Wszyscy się pytali, kto ma prawo wyborcze, czy oprócz członków także mają udziałowcy. Wszystko dobrze by się skończyło, gdyby sięgnięto do statutu, ale go nie było na sali. Podobno jest tam zapis, że po śmierci członka prawo członkostwa przechodzi na tego, kto odziedziczył to gospodarstwo. Przy takiej "niewiedzy" stwierdzono pochopnie, że na sali nie ma nawet 50% stanu członków, a prawda była inna. Do podjęcia uchwał ważnych na walnym zebraniu musi uczestniczyć przynajmniej 3/4 ogółu członków, np. w sprawie odłączenia się od SGR-u. Podjęte wcześniej uchwały zostały unieważnione. Jedynym konstruktywnym wnioskiem było to, że zobowiązano dotychczasowy Zarząd Kółka i jego prezesa (prawdopodobnie nie czuł się już prezesem) do ponownego przygotowania zebrania, szczególnie pod względem prawno-organizacyjnym. A oto inne uwagi i spostrzeżenia z dyskusji:

- z dotychczasowych obliczeń i danych statystycznych za ubiegły rok 1994 wynika, że SGR w Kolbuszowej nie działa na stratach, lecz na zyskach;

- usługi SGR-u (rolne) zostały przez dyskutantów z Weryni dobrze przyjęte i ocenione;

- na terenie gminy działa 14 kółek rolniczych w każdej wsi (14), z tego w Widelce, Porębach Kupieckich i Nowej Wsi tylko na papierze;

- w Radzie Nadzorczej SGR-u nie znalazł się nikt z przedstawicieli Kółka Rolniczego z Weryni, a dyskutujący uznali to za nietakt ze strony kierownictwa tego przedsiębiorstwa;

- zaplecze Kółka Rolniczego w Weryni (tj. garaże) zostały skomunalizowane (przeszły na własność Gminy) w wyniku wydanej decyzji burmistrza. Podobno kierownictwo SGR-u tę decyzję zaskarżyło do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Mówiąc szczerze ta informacja zaskoczyła Weryniaków. Okazało się, że budynek ten postawiony został na mieniu wiejskim i dotąd nie został dokonany zapis w księdze wieczystej;

- prezes Zarządu Kółka Rolniczego w Weryni działa nieprze-

rwane już od 1981r., a ostatnie zebranie było w roku 1990;

- członkowie Kółka nie wiedzą o prawie spółdzielczym. Marzy się niektórym członkom o odłączeniu się od SGR-u i zwrocie przejętego wcześniej majątku Kółka.

Te uwagi świadczą tylko o tym, że kółka rolnicze w obecnej chwili przeżywają kryzys. Stało się to za przyczyną zaistniałych przemian gospodarczo-społecznych i ustrojowych naszego państwa, a przede wszystkim przedstawienia się na gospodarkę rynkową. Następują w naszym kraju powolne procesy restrukturalizacji polskiego rolnictwa. Z dotychczasowych jej wyników, tj. polityki rolnej wynika, że dobrą koniunkturę będą miały gospodarstwa ponad 10-hektarowe, tzw. farmerskie. Zmienia się także pojęcie "chłop", "rolnik" na "farmer" lub "nowoziemianin".

Trochę z historii!

Kółka rolnicze na naszym terenie powstały jeszcze pod koniec XIX wieku. Wynikło to z konieczności obrony polskiego chłop-rolnika przed nadmiernym jego wyzyskiem, szczególnie ze strony Żydów. Bo przecież w ich rękach był handel i lichwa. Wzmianki źródłowe informują, że na początku naszego wieku w Weryni działało już Kółko Rolnicze. Po pierwszej wojnie światowej, kiedy odrodziło się państwo polskie, pobudził go do działalności Jerzy hrabia Tyszkiewicz, właściciel dóbr ziemskich Weryni i Kolbuszowej. M. in. przeznaczył cegłę ze swojej cegielni na budowę domu kółka rolniczego, (część dzisiejszego Domu Ludowego). Pod koniec lat dwudziestych naszego wieku założono sklep rolniczy, który stał się pożyteczny dla wszystkich mieszkańców wsi, a członkowie kółka mieli z jego działalności pewne korzyści finansowe. Działał sklep do okresu II wojny światowej. Po tej wojnie z inicjatywy członków wybudowano drugi budynek, który dzisiaj jest częścią remizy OSP w Weryni. W okresie PRL-u różne były koleje losu kółek rolniczych (dobre i złe). Na przykładzie Weryni można wnioskować, że jego działalność na przestrzeni naszego wieku była pożyteczna i przyczyniła się do przedstawienia tradycyjnego myślenia o gospodarce rolnej na rolnictwo nowoczesniejsze. I taką rolę spełniały kółka rolnicze. Dzisiaj nastał czas rozwoju wolnego (kapitalistycznego) rynku rolnego. Warto wrócić do tradycji i osiągnąć kółek rolniczych z okresu przedwojennego. Myślę, że te uwagi przyczynią się do uaktywnienia działalności Kółka Rolniczego w Weryni.

Marian Piórek



Czerwiec.

Dni korzeniowe: 7. VI od godz. 200, 8. VI, 9. VI, 10. VI od godz. 400, 15. VI od godz. 15⁰⁰, 16. VI, 17. VI do godz. 13⁰⁰, 24. VI od godz. 11⁰⁰, 25. VI, 26. VI od godz. 13⁰⁰, 27. VI do godz. 11⁰⁰.

Dni owocowe: 4. VI od godz. 700, 5. VI, 6. VI, 7. VI do godz. 1⁰⁰, 13. VI od godz. 15⁰⁰, 14. VI, 15. VI do godz. 14⁰⁰, 22. VI od godz. 11⁰⁰ do godz. 19⁰⁰, 23. VI, 24. VI do godz. 10⁰⁰.

Dni liściowe: 2. VI od godz. 15⁰⁰, 3. VI, 4. VI do godz. 7⁰⁰, 11. VI od godz. 14⁰⁰, 12. VI do godz. 14⁰⁰, 19. VI od godz. 10⁰⁰, 20. VI, 21. VI, 22. VI do godz. 10⁰⁰, 29. VI od godz. 20⁰⁰, 30. VI.

Dni kwiatowe: 1. VI, 2. VI do godz. 14⁰⁰, 11. VI do godz. 1300, 17. VI od godz. 14⁰⁰, 18. VI, 19. VI do godz. 9⁰⁰, 26. VI od godz. 8⁰⁰ do godz. 12⁰⁰, 27. VI od godz. 12⁰⁰, 28. VI, 29. VI do godz. 19⁰⁰.

Czas sadzenia: od 1. VI do 12. VI i od 27. VI do 30. VI

Prognoza:
Skłonność do wicher: 10. VI,
Skłonność do burz: 3. VI, 6. VI, 7. VI, 15. VI, 21. VI, 22. VI, 23. VI, 28. VI, 29. VI.

Czas krytyczny w komunikacji: 15. VI, 24. VI, 26. VI, 27. VI.

Nie-komunistyczne refleksje związane z 50 rocznicą zakończenia II wojny światowej

c. d. ze str. 5

zrządu emigracyjnego w Londynie. I znowu ruszyły kibitki na wschód. Mocarstwa zachodnie w imię własnych interesów zdradziły interesy państwa i narodu polskiego. Tak przyszło żyć Polakom przez 45 lat. Przyszły lata 1989-1991. Władze ZSRR okazały się bankrutem. Zburzono mur berliński, Europa przeżyła "jesień lu-

dów". W chwili obecnej, w 50 rocznicę zakończenia II wojny światowej jesteśmy świadkami kształtowania się na świecie nowych bloków państw organizujących się dla obrony swoich interesów. Bloki te kiedyś będą się musiały ze sobą zetrzeć. Gdzie jest i gdzie będzie miejsce dla Polski wolnej i niepodległej?

Halina Dudzińska

SERWIS INFORMACYJNY RADY MIEJSKIEJ w Kolbuszowej



maj '95

Podczas obrad XII sesji w dniu 28 kwietnia 1995 roku, Rada Miejska udzieliła absolutorium Zarządowi M i G Kolbuszowa za rok 1994 oraz przyjęła sprawozdanie Zarządu z wykonania budżetu 1994 r. Przedstawiając informację z wykonania budżetu ubiegłorocznego Zastępca Burmistrza P. inż. Henryk Wilk stwierdził, że środki przeznaczone na inwestycje były zbyt małe w stosunku do realnych potrzeb gminy. Pomimo tej bariery w 1994 roku wykonane prace poprawiły stan infrastruktury technicznej Gminy Kolbuszowa. To między innymi:

- zakończenie budowy wodociągu wsi Kupno wraz z przyłączami,
- oddanie sieci gazowej w Świerczowie,
- dokończenie przebudowy gazociągu od ulicy Handlowej do Kolejowej, co pozwoliło na zamknięcie kotłowni węglowej przy obiektach w rejonie starego szpitala,
- likwidacja kolizji gazowych w rejonach ulic: Gwardii Ludowej, Krasickiego i Krakowskiej,
- kontynuowanie budowy linii energetycznych na Osiedlu Polna I,
- prowadzenie robót przy reelektryfikacji wsi Zarębki,
- wykonanie oświetlenia ulicznego na istniejącej linii w miejscowościach: Widełka, Kupno, Przedbórz, Huta Przedborska oraz na ul. Krakowskiej w Kolbuszowej,
- wykonanie instalacji c.o. w bloku komunalnym przy ul. Zielonej 6,
- ocieplenie ścian szczytowych bloku komunalnego przy ul. J. Piłsudskiego,
- rozbudowa kotłowni przy ul. J. Piłsudskiego celem umożliwienia podłączenia do sieci c.o. pozostałych bloków.

Znaczną pozycją w ubiegłorocznym budżecie były prace prowadzone na obiektach oświatowych, tj.:

- rozbudowa SP Nr. 2 w Kolbuszowej poszerzonej o halę sportową,
 - kontynuacja budowy szkoły w Kupnie,
 - rozpoczęcie rozbudowy szkoły w Domatkowie o 6 sal lekcyjnych i sali gimnastycznej,
 - dobudowano nową salę gimnastyczną w Przedborzu,
 - zakończono rozbudowę szkoły w Kolbuszowej Dolnej,
 - wykonanie dokumentacji technicznej na szkołę w Nowej Wsi,
 - kontynuowanie budowy hali widowiskowo-sportowej przy LO w Kolbuszowej,
 - trwała kontynuacja robót przy budowie hotelu sportowego na stadionie przy ul. Wolskiej w Kolbuszowej,
 - remont budynku mieszczącego się na stadionie w Weryni oraz jego oświetlenie,
 - modernizacja płyty stadionu w Kolbuszowej. Kolejną grupą inwestycji były roboty w zakresie remontów dróg, ulic i chodników:
 - przebudowa chodników przy ulicy J. Piłsudskiego i 11 Listopada,
 - dywanik asfaltowy na ul. J. Piłsudskiego,
 - wykonano parking oraz drogę dojazdową i chodnik przy bloku 5 B Spółdzielni Mieszkaniowej na ulicy Partyzantów,
 - rozpoczęto budowę chodnika w Kolbuszowej Górnej,
 - wykonano remont drogi wsi Werynia,
 - wybudowano odcinek drogi asfaltowej w Nowej Wsi i Domatkowie,
 - budowa 3 przystanków autobusowych w Kolbuszowej Górnej przy drodze krajowej.
- Obok wykonanych prac Gmina czyniła starania w celu przygotowania niezbędnych dokumentacji technicznych i formalno-prawnych umożliwiających rozpoczęcie nowych inwestycji w roku bieżącym, tj. oczyszczalnię ścieków dla miasta Kolbuszowa i okolicznych wsi. Odnośnie tej inwestycji, zostały zakończone wszelkie prace przygotowawcze łącznie z przetargiem i wyłonieniem wykonawców.

Podczas bieżącej sesji Radni podjęli uchwałę w sprawie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska na finansowanie budowy kanalizacji i oczyszczalni ścieków dla miasta Kolbuszowa i okolicznych wsi w wysokości 6.500.000 zł (sześćdziesiąt pięć miliardów starych złotych). Spłata pożyczki następować będzie z dochodów budżetowych Gminy Kolbuszowa z uwzględnieniem w planach obejmujących spłatę.

PRZETARG

Zarząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej ogłasza przetarg ustny na sprzedaż następujących gruntów położonych w Porębach Kupieńskich:

1. działki nr ew. 82/9 o pow. 0,49 ha objętej KW 21903 zadrzewionej, przeznaczonej do zabudowy mieszkaniowej i zagrodowej z usługami - z ceną wywoławczą 1.840,60 zł.
2. działki 82/11 o pow. 0,14 ha, objętej KW 21903 częściowo zadrzewionej i zagrodowej z usługami - z ceną wywoławczą 456,70 zł.

Do przetargu mogą stanąć osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium, najpóźniej w dniu przetargu w wysokości 20% ceny wywoławczej. Osoby, które przetargu nie wygrają otrzymują zwrot wadium. Osoby, które przetarg wygrają, a nie stawiają się do zawarcia umowy notarialnej, tracą wadium.

Nabywca ponosi koszt zawarcia umowy notarialnej, której zawarcie winno nastąpić w ciągu 1-go miesiąca od dnia przetargu. Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta i Gminy w dniu 9 czerwca 1995 r. o godzinie 9-tej.

Serwis przygotowali pracownicy
Urzędu Miasta i Gminy
Kolbuszowa

Policja ostrzega

Wiele niebezpieczeństw czyha na nas w podróży. Często nasze zachowanie jest obserwowane przez złodzieja, a ten z reguły jest doskonałym obserwatorem i psychologiem. Wie dokładnie, która z potencjalnych ofiar większą uwagę zwraca w danym momencie na to, żeby jak najszybciej wejść do autobusu, wagonu i zająć jak najlepsze miejsce, aniżeli na swój bagaż, torebkę czy zawartość kieszeni. Taka osoba jest dla złodzieja szczególnie wdzięcznym obiektem. Przystępuje on wówczas do działania. Wręcz ze swoimi współnikami tworzą wokół swej ofiary tzw. sztuczny tłok. Kiedy zreflektujemy się, że wokół nas dzieje się coś nienormalnego, może być już

za późno na ratunek. Jak więc mamy się zachowywać, by uniknąć podobnych nieprzyjemności:

1. Nie zabieramy w podróż bagaży rzucających się w oczy, przeciętnie wyglądająca walizka czy torebka mogą nas uchronić od przykrości.
2. Wybieramy pojazdy z miejscami numerowanymi (miejscówkami), unikniemy tym samym nerwowości przy wsiadaniu, a tym samym naszą uwagę skoncentrujemy na naszym mieniu.
3. W czasie podróży rozmawiamy na tematy ogólne, nie chwalamy się zawartością naszych bagaży, pomińmy milczeniem nasz adres.
4. Wystrzegajmy się poczęstunków np. nalewką domowej roboty, może ona nas uspić na czas wystarczająco długi dla potencjalnego złodzieja.

5. W czasie podróży nie sprawdzamy co chwilę, czy portfel przechowywany w wewnętrznej kieszeni np. marynarki jeszcze jest na swoim miejscu.

6. Na peronie starajmy się trzymać swą walizkę między nogami w taki sposób, by czuć jej dotyk w przypadku, gdy obie ręce mamy zajęte, a naszą uwagę całkowicie pochłania sprawdzanie biletów, studiowanie mapy. Bądźmy czujni na widok człowieka kręcącego się po pociągu, szukającego wolnego miejsca - w sytuacji, gdy jest ich dostateczna ilość - lustrującego półki bagażowe, sprawdzającego czujność pasażerów, pozorującego sen. Nie zaszkodzi być ostrożnym, tak może zachowywać się amator cudzej własności.

KRP Kolbuszowa

Światowy Dzień Współzawodnictwa Miast

Organizatorem tej największej imprezy świata jest Trim and Fitness International Sport for All Association, do której należy 123 instytucje i organizacje "Sportu dla Wszystkich" w 101 państwach świata na wszystkich kontynentach. W Polsce Challenge Day patronuje Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki, a organizatorem w skali kraju jest Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej.

Współzawodnictwo polega na porównaniu procentu liczby ludności do liczby uczestników różnych form aktywności fizycznej w "Dniu" przez przynajmniej 15 minut.

Kolbuszowa (Polska)

Kamo-cho (Japonia)

Zapraszamy wszystkich Mieszkańców Kolbuszowej do wzięcia udziału w imprezach rekreacyjno-sportowych

Komitet Organizacyjny

**Pamiętaj
31 maja 1995r.**



Program imprez kulturalno - rozrywkowych w dniu 31.05.1995 r., organizowanych na Rynku w Kolbuszowej w ramach CHALLENGE DAY 1995

- 15.00 Koncert Dziewczęcej Orkiestry Dętej z WDK Rzeszów
- 16.00 Występ Dziewczęcego Zespołu Pieśni i Tańca "Kolbuszowianie"
- 17.00 Występ Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca "Rzeszowiacy"
- 17.30 Występ Zespołu "GÓRNIACY" KGW z Kolbuszowej Górnej
- 18.00 Koncert Orkiestry Dętej
- 19.00 Występ Kapeli Ludowej

W trakcie imprez kulturalnych realizowane będą gry i zabawy dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Organizatorzy: Społeczeństwo Miasta i MDK Kolbuszowa.

Ramowy rozkład imprez sportowych na CHALLENGE DAY w dniu 31 maja 1995 r., na obiektach Fundacji na Rzecz Kultury w Kolbuszowej

- 9.00-11.00 - turniej piłki nożnej repr. szkół podst., klasy V-VII - Stadion sportowy: boisko boczne
- 10.00-11.20 - konkurs 5 milionów, gry i zabawy repr. szkół podst. klas I-IV: boisko główne
- 9.30-11.00 - turniej badmintonu: dziewczęta klas VII-VIII: boisko siatkówki A
- 9.15-11.15 - turniej siatkówki chłopców repr. szkół średnich: boisko siatkówki B
- 10.15-11.30 - biegi na dystansie:
 - 400m chłopców - klasa VI-VII
 - 200m dziewcząt - klasa VI-VII
 - 100m chłopców - klasa VII-VIII
 - 100m dziewcząt - klasa VII-VIII bieżnia l. a
- 12.00-12.35 - bieg uliczny
 - szkoły podstawowe
 - szkoły średnie
 - mieszkańcy. Start: Rynek Pl. Wolności, Meta: Stadion brama
- 12.45-13.50 - turniej Ringo
 - dziewczęta szk. średnich
 - chl. szk. średnich boisko siatkówki A i B
- 13.00-14.00 - przeciąganie liny:
 - repr. szkół podst. 10 osobowe chłopców,
 - repr. szkół średnich, 10 osobowe chłopców. Plac zabaw
- 13.15-14.30 - podnoszenie ciężarka 17,5 kg indywidualnie (dowolna kategoria) Plac zabaw
- 14.00-15.00 - rzut lotką do tarczy indywidualnie (dowolna kategoria): podłoga taneczna
- 15.00-16.00 - strzelanie z "wiatrówki": repr. szkół śred, 5 osobowe; strzelnica sport.
- 14.00-16.00 - turniej siatkówki dziewcząt, repr. szkół śred. boisko do siatkówki A i B
- 15.15-16.15 - turniej rzutów do kosza indywidualnie (dowolna kategoria); boisko asfaltowe
- 16.00-19.00 - turniej piłki nożnej
 - księża
 - policja
 - radni
 - ZOZ Kolbuszowa: boisko główne
- W przerwach turnieju piłki nożnej (powyżej)
 - pokazy modeli latających: Przywara M.
 - rzuty wolne z połowy boiska na celność indywidualnie - boisko główne
- 15.00-16.30 - turniej piłki nożnej dziewcząt repr. 7 osobowe szkół średnich: boisko - (małe) boczne
- 17.00-19.30 - turniej siatkówki mężczyzn - repr. Zakładów pracy: boisko siatkówki A i B
- 19.30-21.00 - Dyskoteka młodzieżowa: podłoga taneczna.

Ujęcie Wody - czy woda musi być droga?

c. d. ze str. 1

nu, gdyż z reguły w studniach przydomowych znajduje się woda o fatalnej jakości. Ta woda z własnej studni nie popłynie też sama- przecież musimy instalować pompę (która zużywa energię), hydrofor, instalację itd, itd. Obecnie nie musimy martwić się o wymianę silnika, zaworów, o ich konserwację. A co się stanie gdy braknie wody w naszej studni np., w okresie suszy...? Trwająca od 10 lat susza hydrologiczna w Polsce spowodowała obniżenie poziomu wody na niektórych obszarach nawet o 3 m. Tego już komentować nie trzeba. Lecz na co dzień nie zdajemy sobie sprawy z tego, jakim dobrodziejstwem jest woda. Przyzwyczailiśmy się, że po prostu jest, tak jak chleb w sklepie. Pamiętam czasy, gdy woda kiedyś była za "darmo", więc dlaczego teraz trzeba za nią tyle płacić? 9 stycznia 1985r. wodociąg wraz z Ujęciem został oddany do eksploatacji. Zbiegło się to w czasie z początkiem suszy, ale kolejka beczkowozów (również na Ujęciu) zmniejszała się wraz z podłączeniem kolejnych wiosek. Wody nie brakowało. Do roku 1989 władze terenowe jak również odbiorcy wody nie odczuwali skutków wysokich kosztów jej produkcji. W tamtych latach cena była regulowana i np. uśredniona na całe województwo, a dla tych wodociągów, które nie mieściły się w ustalonej cenie, przekazywane były dotacje z budżetu. Sytuacja uległa radykalnej zmianie z chwilą wejścia w życie Ustawy z dnia 8.III.1990r. o samorządzie terytorialnym oraz dalszych aktów wykonawczych. Obecnie koszt produkcji muszą ponosić odbiorcy i ewentualnie Gmina (jeżeli chce dotować swych mieszkańców). Dzięki wielu wysiłkom natury organizacyjnej, technicznej i wieloletnim zmianom koszt produkcji wody w Cmolasie należy uznać dziś za średni. Ponieważ opinie odbiorców są wręcz przeciwnie, uzasadnienie tego poglądu wymaga dodatkowych informacji o rodzaju i wielkości kosztów. Poniesione koszty wydobycia, uzdatniania, przesyłu, dzielone są przez ilość sprzedawanej wody. Otrzymuje się koszt 1m³ wody. Rada Gminy może też cenę zróżnicować dla poszczególnych odbiorców (np. dla budżetu, przemysłu, mieszkańców). Gdyby Rada którejś Gminy uznała, że ceny są wysokie, może przyznać dotację. Niestety, w ostatnich 3-4 latach Gminy oficjalnie nie korzystają z tej możliwości. Niechwałebnym przykładem jest Rada Gminy Kolbuszowa, która ustala ceny dla niektórych odbiorców kosztem majątku Przedsiębiorstwa produkującego wodę.

Potulne, bierne przedsiębiorstwo doprowadzone do granic bankructwa czeka właściwie na likwidację. Dla wielu odbiorców może to oznaczać poważne zagrożenie: przerwanie dostawy wody lub drastyczny wzrost cen. Na pewno oznaczać to może zmianę Zarządzającego produkcją wody (może na takiego, który kupi zadłużony majątek za przysłowiową złotówkę?). Dziwne, że żaden Organ kontroli tego nie widzi. W przypadku Ujęcia Wody w Cmolasie występuje jeszcze jeden rodzaj ceny, tzw. cena hurtowa. Oznacza ona cenę dla Gminy Cmolas i Dzikowiec. Obejmuje wyłącznie koszt produkcji wody na Ujęciu. Do tej ceny gminy doliczają swój koszt obsługi sieci i straty w sieci wodociągowej. Pod pojęciem

tytułu ukryta jest ta ilość wody, która zostanie wykorzystana nielegalnie (kradzieże, "lewe podłączenia") do celów p.poż. oraz obsługi sieci (plukanie, awarie). Na terenie poszczególnych gmin straty te wynoszą 10 do 30%. Ma to kolosalne znaczenie, gdyż za tę wodę płać pozostali odbiorcy. Istotną pozycję w cenie wody stanowi zużycie energii elektrycznej (60 mln starych złotych na miesiąc i koszt energii cieplnej) oraz materiały do uzdatniania wody.

Zakład Uzdatniania Wody dobrze wykorzystuje posiadany potencjał zatrudnienia. Większość załogi przeszkolono i utworzono stanowiska pracy wielozawodowej. Pozwoliło to na łączenie stanowisk pracy, bezproblemowe "przeniesienie" pracowników na inne stanowiska na czas awaryjnych sytuacji, sezonowo oraz bezkolidyżne zastępstwa w czasie urlopow, chorób, itd.

Na wysokość kosztów produkcji wody ma wpływ również wiele czynników, których obniżenie nie zależy od producenta wody (remonty, transport, podatki, obowiązkowe narzuty). Znacznie poważniejszą pozycję kosztów stanowi amortyzacja. Jej naliczenie powinno pozwalać na odtwarzanie majątku Stacji i na ewentualne dalsze inwestycje. Zdaje sobie sprawę, że to tylko suche fakty niewiele mówiące odbiorcy wody. Pomyślmy- ceny energii, gazu i inne opłaty "pędzą w górę". Mimo ich wzrostu, nikt ich nie podważa, a przecież to one w dużej mierze mają wpływ na cenę wody. Przeciętna rodzina płaci za wodę 100 do 150 tys. zł. na miesiąc. Czy to dużo? Jest to kwota, która stanowi uszczerbek w budżecie rodzinnym. Ale z drugiej strony, czy wiemy, że:

- koszt wody w jednej butelce wody mineralnej wynosi 5 tys. st. zł tj. 0,003 ceny!

- za cenę jednego bochenka chleba można kupić wodę na 5000 herbat, albo inaczej: za cenę 15 bochenków chleba wystarczy na herbatę na całe życie!

- gdyby ktoś chciał oszczędzać na wodzie np. na praniu i zamienił wodę z kranu na tę ze studni lub beczkowozu, to na przyniesienie 15 wader oszczędziłby 10 gr (1000 st. zł), nawet gdyby wynosił na 5 piętro w bloku.

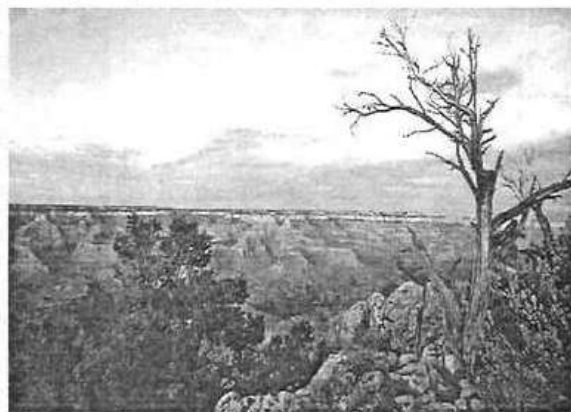
- woda o podobnej jakości sprzedawana w miastach w 5- litrowych pojemnikach kosztuje 20 tys. st. zł co oznacza cenę 4 mln. st. zł. za 1m³! (a nie 7- 8 tys. st. zł).

Często porównujemy cenę wody w Cmolasie do tej z Rzeszowa. Istotnie, cena tam jest niższa (6.500 st. zł. za 1m³). Różnice tkwią w samym charakterze Ujęcia Wody (ujęcie powierzchniowe w Rzeszowie o nieporównywalnej jakości wody ujęcia w Cmolasie), w technologii uzdatniania, w ilości odbiorców, a także w gęstości zaludnienia. Jest oczywiste, że o wiele niższy jest koszt przesyłu i rozdziału wody, do wielopiętrowego dużego budynku mieszkalnego, niż do rozrzuconych w terenie budynków jednorodzinnych tak jak w Kolbuszowej, Cmolasie, Porębach Dymarskich itd. Kierujemy wzrok do tych miast gdzie ceny wody są niższe, spójrzmy także w kierunku Sokółki, Tarnobrzegu, gdzie ceny

wody są wyższe. Popatrzmy bardziej na południe w woj. krośnieńskie- tam cena wody uzyskuje poziom nawet 15.000 st. zł. za 1m³ wody, czyli drugie tyle co u nas. Czynnikiem decydująco kształtującym cenę wody jest ilość wyprodukowanej i sprzedanej wody. Ponieważ wiele w/w czynników ma stałą wartość, podwojenie produkcji spowodowałoby obniżenie kosztu jednostkowego 1m³ wody o conajmniej 30%. Możliwości Stacji pozwalają na produkcję 300m³/godz., tj. 3- krotnie większą od obecnej. Mimo to w najbliższych latach nie można oczekiwać gwałtownego wzrostu zużycia wody. Chociaż to zabrzmi paradoksalnie i jest sprzeczne z doraźnym interesem odbiorców i producenta, są również dodatnie tego strony. Obecnie woda czerpana jest bowiem ze złóż o wielu dziesiątkach tysięcy lat. Przy pełnej wydajności Ujęcia woda opadająca z powierzchni ziemi znajdzie się w studniach po około 20 latach. Będzie to z pewnością woda o wyraźnie innej jakości. Świadomość tego faktu powinna pozwolić odbiorcom inaczej spojrzeć na cenę wody i na podlewających tą wodą np. ziemniaków (co często spotyka się na terenie wsi). Jest zatem paradoksem, że z jednej strony wód trzeba oszczędzać, z drugiej strony należałoby dążyć do większego zużycia w celu obniżenia jednostkowego kosztu produkcji. Może to cena wody uświadomić nam jej wartość! Należy w tym miejscu podkreślić, że każdy zarządzający ujęciem musi zdać sobie sprawę z odpowiedzialności i funkcji jaką pełni nie wobec doraźnych interesów, nie w perspektywie 4-letniej kadencji radnych, lecz szeroko rozumianego interesu społecznego, w perspektywie nawet następnych pokoleń. Obecnie najtrudniejszym zadaniem jest godzenie bieżących potrzeb i problemów z wizją przyszłości, w której z kranu płynie zdrowa i dobra woda w ilości zaspokajającej potrzeby naszych dzieci i wnuków. Dlatego też wobec obecnej postaci Zarządu Ujęcia, coraz częściej budzą się obawy o prawidłowość jego funkcjonowania. Wydawałoby się, że generalny odbiorca (75% pobieranej wody) czyli gmina Kolbuszowa, będzie najbardziej zainteresowany niezakończonym funkcjonowaniem Ujęcia i wypracuje strategię dla potrzeb "wizji przyszłości". Niestety praktyka wykazała, że "jednoosobowy" Zarządca nie zapewnia normalnej egzystencji, skoro bieżące potrzeby Ujęcia wymagają wielomilionowych nakładów. Dlatego coraz częściej można spotkać się z opinią, że rozwiązaniem właściwym w świetle przekształcenia PGKiM/ może być albo Rada Nadzorcza, albo zupełnie niezależny od lokalnych interesów kompetentny Administrator.

Lidia Pietras

Za zgodą autora wykorzystano materiał z pisma "W Blasku Przemienienia".



Młode talenty

24 IV 1995 r. odbyło się uroczyste wręczenie nagród w międzyszkolnym konkursie poetyckim "O Złotą Stalówkę" zorganizowanym przez Szkołę Podstawową nr. 2 w Kolbuszowej i Inspektorat Oświaty i Wychowania w Kolbuszowej. Udział w nim wzięli uczniowie klas IV-VIII reprezentujący następujące szkoły: Szkoła Podstawowa im. T. Jadacha w Zarebkach, Szkoła Podstawowa w Weryni, Szkoła Podstawowa w Kolbuszowej Dolnej, Szkoła Podstawowa nr.1 w Kolbuszowej, Szkoła Podstawowa nr.2 w Kolbuszowej.

W starszej grupie wiekowej (kl. VII-VIII) przyznano dwa równorzędne pierwsze miejsca dla Patrycji Rząsy i Marty Maziarz ze Szkoły Podstawowej nr.2 w Kolbuszowej oraz wyróżnienie dla Katarzyny Krupskiej ze Szkoły Podstawowej im. T. Jadacha w Zarebkach. Natomiast w młodszej grupie wiekowej (kl. IV-VI) przyznano nagrodę dla Elżbiety Świętek ze Szkoły Podstawowej w Weryni. Ponadto Komisja Konkursowa przyznała specjalną nagrodę dla Elżbiety Świętek.

Prezentujemy utwory nagrodzonych autorek:

PŁOMYK

Rzuca wokół jasny krąg,
noc zamienia w jasność.
Drży na wietrze, przy podmuchu,
broni się, bo nie chce zgasnąć.
Musi walczyć, aby przetrwać,
murem grubym się osłania,
chce uciekać, tam gdzie cisza,
leczy za trudne dlań zadania.
Podmucha; jeszcze tli się iskra,
jeszcze chwila i... zamiera,
bo za słaby na zło świata
człowiek hojny, czy też sknera...

Patrycja Rząsa, kl. VIII ("Tina")

SEN

Zamykam oczy, śpię.
Snię o morskich podróżach,
I nagle kapitanem Nemo staję się,
Ale co to, morze małe jak kaluża.
Nie, teraz jestem
Zakłętą księżniczką uwięzioną w wieży.
Nie, jednak Don Kichotem,
Który w świat daleki bieży.

Ach, nie, myliłam się,
Jestem Robinsonem na bezludnej wyspie.
Nudzi mi się strasznie.
Nie, kogoś innego sobie wyśnięę.
O! jestem dziewczynką z zapalkami,
Cała od zimna się trzęsę.
Chyba przemarzną doszczętnie.
Przenieś się w cieplejsze miejsce.

Ach, jak mi się to podoba,
Jestem teraz rozbójnikiem.
Dążącym do sprawidliwości
Pięknym, młodym Janosikiem.

Lecz cóż to, spódniczka.
Ach, to ja Czerwony Kapturek.
Niosę babci lekarstwa,
Kilka z kremem rurek.

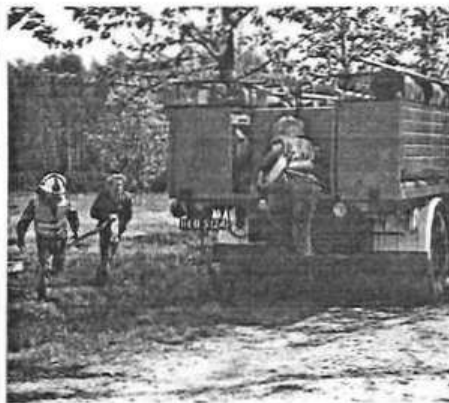
Aż tu niespodziewanie wilk
Na pewno zjeść by mnie rad!
Nagle budzę się, to nic!
Wieczorem znów powrócę w ten
Bajkowych marzeń świat.

Elżbieta Świętek, kl. VI ("Zielonooka")

Skansen w ogniu

Niedziela, 7 maja br., dzień pogodny, lekki wiatr. Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza w Kolbuszowej pełni służbę. Il zmiana pod dowództwem ogn. Andrzeja Rzeszutka. Odbywają się zajęcia sportowe i świetlicowe. Godz. 15⁰⁰. W punkcie alarmowym PSP w Kolbuszowej odzywa się sygnał telefonu 998. Pełniący obowiązki dyspozytora, sekcijny Jacek Wisz otrzymuje zgłoszenie: pali się zagroda zabytkowa na terenie skansenu. Natychmiast dysponuje oba samochody ciężkie-GCBA 6/32. Wraz z dwoma jednostkami na miejsce pożaru udaje się samochodem operacyjnym Z-ca dowódcy Jednostki Ratunkowo-Gaśniczej PSP w Kolbuszowej st. asp. Jan Ozga. Po czterech minutach pierwsze jednostki przybywają na miejsce pożaru. Zastępca dowódcy JRG st. asp. Jan Ozga przekazuje informacje do punktu alarmowego. Palą się dwa budynki, ponadto w bezpośrednim sąsiedztwie znajdują się jeszcze dwa budynki, którym zagrażają płomienie. Zastępca JRG PSP w Kolbuszowej otrzymuje rozkazy: podać trzy prądy wody na palące się zabudowania. Jednocześnie od PA żąda pomocy: 1. trzech samochodów lekkich do zbudowania zasilania. 2. dwóch samochodów ciężkich do umacniania siły natarcia. 3. Pięciu samochodów średnich do zorganizowania obrony najbliższych znajdujących się kompleksów zabytkowych. Jest godzina 15 min.15. Do miejsca pożaru przybywają pierwsze jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych, alarmowane przez dyspozytora. Dowódca całości, st. asp. Jan Ozga tworzy trzy odcinki bojowe- dzieli miejsce akcji na trzy zależne od siebie obszary. Pierwszy odcinek bojowy ma za zadanie opanować pożar budynków, drugi- obronę zagrożonych obiektów. Natomiast trzeci- zbudowanie stanowisk wodnych i zasilanie jednostek działających w natarciu i obronie. Godzina 15 min 30. Do miejsca pożaru przybywają następne jednostki. Dowódca całości kieruje ich do wzmocnienia siły natarcia i obrony. W odwodzie operacyjnym pozostają dwie jednostki. Po 60 minutach pożar zostaje opanowany. Trwa mrówcza praca zastępów JRG PSP w Kolbuszowej i Ochotniczych Straży Pożarnych przybyłych z gmin: Kolbuszowa, Raniżów, Niwiska i Cmolas. Godzina 16 min. 10- pożar zostaje ugaszony- strażacy zwijają sprzęt. Na szczęście były to tylko ćwiczenia zgrywające współdziałanie jednostek obrony przeciwpożarowej, organizowane przez JRG PSP w Kolbuszowej ZM ZOSP RP- Kolbuszowa. Reasumując- st. asp. Jan Ozga podziękował wszystkim strażakom za właściwe i pełne poświęcenia wykonanie zadań.

JRG PSP Kolbuszowa



Strażacy JRG i OSP w akcji

Fot. R.Styga

400 Lat Nienadówki

W maju br. Nienadówka obchodzi Jubileusz 400- stu lat swego powstania. W związku z tą rocznicą pragniemy przybliżyć postać Jana Bolesława Ożoga, poetę rodem z tej miejscowości. Zmarły przed czterema laty, 28.II.1991r., Jan Bolesław Ożóg zdażył wydać niezwyklej tom wierszy. O czym zaświadcza już sam jego tytuł "Ziemia wojenna". Będąc żołnierzem AK w nienadowskiej placówce, poeta nie tylko pisał- pod pseudonimami "Sól", "NaCl"- teksty (w tym poetyckie) do konspiracyjnej prasy, ale walczył z bronią w rękę podczas akcji "Burza" i uciekał przed przesładowaniami kolbuszowskiego UB do Radomia i Bochni. Podczas pacyfikacji Nienadówki, 21.VI.1943 r., niemal cudem uniknął śmierci. Wojenno- okupacyjne doświadczenia osobiste poety spłoty się w "Ziemi wojennej" z losem narodowym. Pierwsze dopełniło tragedii drugiego. Poeta Ożóg nie zamyka się jednak w kręgu rozpatrywania polskiego cierpienia. Nie jest mu obcy los krajów ościennych, zniewolonych równie jak Polska przez brutalnego wschodniego hegemon. Jest "Ziemia wojenna" J. B. Ożoga protestem przeciwko totalitaryzmowi. Stanowi próbę dawania świadectwa położeniu uciemiężonych, ale też ukierunkowuje ku nadziei. Wszak "Piłsudski" (...)

*Dzwoni ostrogami butów,
jedzie przez próg,
którymi chodzi ciężka cerkiew czarna.
Idzie, idzie
prosto, twardo jak kamienne żarna.
Idzie jeszcze raz z pułkami do Kijowa.*

Edward Winiarski

Rok Katynia

X Rok bieżący, 55 rok od czasu, kiedy to władze Rosji Radzieckiej dokonały potwornego, perfidnego morderstwa na piętnastu tysiącach oficerów polskich w lesie koło Katynia na Smoleńszczyźnie, jest dla nas Rokiem Katynia.

W poniedziałek, 3 kwietnia odbyły się w Warszawie uroczystości inauguracji obchodów tego Roku. Zapoczątkowała je msza św. odprawiona przez prymasa Józefa Glempa w archikatedrze Św. Jana, w której wzięli udział Lech Wałęsa, prezydent Polski oraz inni nasi przywódcy państwowi. Następnie odbyło się zgromadzenie członków zrzeszenia "Rodzina Katyńska" i członków innych organizacji oraz ich przyjaciół na Placu J. Piłsudskiego, przy grobie Nieznanego Żołnierza. Były okolicznościowe przemówienia i śpiewano patriotyczne pieśni. W przemówieniach przypominano straszliwą zbrodnię, dokonaną przez władze Rosji Radzieckiej na grupie oficerów polskich. Mówiacy wyrażali żal z tego powodu, że zachodni sojusznicy Polski wiedząc od początku, kto dokonał mordu w Katyniu, pomagali jego sprawcom utrzymać naród polski przez pół wieku w zakłamaniu. Mówili o obecnie trudnej, międzynarodowej sytuacji III Rzeczypospolitej Polskiej i o tym, że naród nasz zawsze musi znać prawdę o swoich dziejach i na jej podstawie układać swoją przyszłość. Przyszłość, która musi być przyszłością wolnego i niepodległego narodu i Państwa.

Halina Dudzińska

Historia mojej miejscowości Werynia

Część II

O tych wydarzeniach wzmiankują źródła kościelne, m.in. w Kolbuszowej, w Dzikowcu i w

Sokołowie. Pierwszy kościół drewniany zbudowany w Dzikowcu w drugiej połowie XVI wieku został spalony w marcu 1657 r. przez żołnierzy Rakocznego.

W roku 1585 Werynia wraz z Kolbuszową z rodziny Tarnowskich przechodzi przez żonę Zofię z Mieleckich "de Mielecz" na jej brata Hieronima Mieleckiego przez układ zawarty za zgodą króla Stefana Batorego w Nowym Mieście Korczynie. Tarnowscy oddali Werynię z Kolbuszową Mieleckim drogą sprzedaży przez Stanisława, ostatniego z linii rzechowsko-rzemieńskiej z dożywociem dla żony swej Zofii z Mieleckich, jej bratu- obojgu z rodziny, właścicieli pobliskiego Cmolasu. Po wygaśnięciu linii potomków Mieleckich (podobnie i Tarnowskich) dobra te przeszły na córki Hieronima, m.in. na Annę.

Kolejnymi właścicielami Weryni i Kolbuszowej aż do roku 1616 byli mężowie Anny: Joachim Ocieski z Ocieszyna żyjący w latach 1562-1613 i Adam Ratowski. Ten ostatni ponoć miał być otruty przez swą małżonkę, za co została oskarżona przed sądem w roku 1616. W wyniku poniesionych kosztów sądowych zmuszona była sprzedać wszystko z zamkiem w Rzemieniu i Werynię wraz z Kolbuszową. Nabywcą tych ziem okazał się Stanisław Lubomirski, herbu Sreniawa, za niebagatelną sumę 240 tys. zlp. Cztery lata później dopiero nabywa dobra łańcuckie.

Kolbuszowa i Werynia stały się podrzędną rezydencją starosty sandomierskiego Stanisława Lubomirskiego, następnie od roku 1642 wojewody krakowskiego Aleksandra Michała Lubomirskiego. Warto tu zaznaczyć, że w Kolbuszowej z datą 18 marca 1642 r. został podpisany akt podziału majątku Stanisława Lubomirskiego między swoich trzech synów. Dokument ten dotrwał do naszych czasów jedynie w postaci dokładnej kopii z XIX wieku, przechowanej w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Oprócz Weryni z folwarkiem dokument ten wymienia w kluczu kolbuszowskiem wieś Kolbuszowa z dwoma folwarkami, Bukowiec, Cmolasa z folwarkiem, Zarębki z folwarkiem, Mechowiec, Lubnica (Lugnica), Trzeźnik, Izdebnik, Kosowy z folwarkiem; i Trzęsówkę z folwarkiem; w kluczu rzemieńskim Niwiska z folwarkiem Trzeźń, Siedlanek a w kluczu bratkowskim m.in. Widelkę z folwarkiem, Kupno z folwarkiem, Kłapówkę. Jest to pierwsza wzmianka źródłowa dla niektórych wsi a dzisiaj przysiółków.

ALEKSANDER MICHAŁ LUBOMIRSKI umiera w 1677r. Dobra po nim przejmuje jego syn Karol Lubomirski, (zmarł w 1702r.). Poprzez ożenek z Teofilą Zasławską następuje połączenie dwóch latyfundiów: z jednej strony Zasławskich i Ostrogskich a z drugiej strony Lubomirskich. Umiera w r. 1720 - Aleksander Dominik. Ogromne dobra przechodzą w ręce Pawła Karola Sanguszki, ożenionego z Józefą Marianną Lubomirską, jedyną spadkobierczynią rodu. Oboje przeby-

wali w Kolbuszowej aż do roku 1753, tj. do tzw. "transakcji kolbuszowskiej". W wyniku tego podziału dobra kolbuszowskie pozostają w rękach księcia Marcina Lubomirskiego, syna Antoniego Benedykta (zm. w roku 1761) a wnuczka księcia Jerzego Dominika (zm. w r. 1727) zaliczyła linii janowickiej. W tym okresie Werynia należy do dóbr kolbuszowskich. W latach 1785-1800 właścicielem Weryni jest rodzina szlachecka Jakubowskich. Wieś ta występowała wówczas łącznie z przysiółkiem Kłapówką. Trzeba zaznaczyć, że jest to okres rozbiorów a tereny Kolbuszowej i okolic weszły w skład ziem wcielonych do państwa austriackiego. Obszar pól zawierał się w 9 niwach (Głownik, Średnia, Górne, Zadworze, Zapotoczne, Podlesie, Kuźnia, Kryplowska, Tęczynska) o łącznym wymiarze ról 2. 226 morgów i 1.445 sążni, natomiast łąki i pastwiska wynosiły 568 morgów i 1.279 sążni, a lasy dworskie obejmowały 494 morgi i 333 sążnie. W obu osadach było wówczas 150 gospodarstw chłopskich, spośród których 130 odrabiało na rzecz dworu powinności pańszczyźniane; plebanowi oddawano dziesięcinę lub meszne. Na obszarze Weryni z Kłapówką przebywało jeszcze 5 chałupników i kilka rodzin komorniczych. Obie te wioski były już oddzielone od majątności- dominium kolbuszowskiego. Na początku XIX wieku dobra weryńskie i kłapowskie nabywa hrabia Rej i łączy je z dobrami widelskimi.

Buduje drugi większy folwark przy drodze do Dzikowca- zwany Rejowcem, a następnie organizuje folwark przy drodze do Kłapówki.

Córka hrabiego Reja Felicja (1807-1860) wychodzi za mąż za syna Jerzego hrabiego Tyszkiewicza (ojciec Jerzy a matka Łucja Franciszka z Lubomirskich) i we wianie otrzymują Werynię. W ten sposób z powrotem Werynia wraca do dóbr kolbuszowskich - Tyszkiewiczów. Dobra ziemskie na obszarze Weryni posiadają aż do września 1944r. tj. reformy rolnej. Struktura rolna tej osady nie wiele zmienia się aż do 1944r. Najlepsze gleby znaj-

dowały się na obszarze dworskim, który oddzielał Werynię od sąsiednich miejscowości: Kolbuszowej Górnej, miasta Kolbuszowej, Kolbuszowej Dolnej, Zarębek, Mechowca, Dzikowca, Widelki i Kupna. W drugiej połowie XIX wieku gospodarka rolna przedstawia się na bardziej intensywniejszą, a to za sprawą dworu, który stara się regulować stosunki wodne: poprzez budowę stawów (24) wzdłuż rzeki, drenację gruntów, stosowanie nawozów sztucznych i wprowadzenie do uprawy roślin przemysłowych: buraków cukrowych, chmielu, jęczmienia przemysłowego. Na terenie dworu od XVI wieku do początku XX wieku znajdują się kilka folwarków, browar i gorzelnia w sąsiedniej Kolbuszowej. Wszystko to sprzyja unowocześnieniu gospodarki rolnej i wpływa także na postęp w gospodarstwach chłopskich. Podział wsi na obszar dworski i chłopski jest jeszcze do dnia dzisiejszego mocno utwierdzony w świadomości tutejszych mieszkańców. Część wsi przez cały opisywany okres, tzw. Zadworze była mocno związana z dworem, z której rekrutowali się pracownicy najemni i żyli z tzw. "łaski pana".

W wyniku zniesienia pańszczyzny i powolnego przywracania wolności osobistej chłopów budzi się na wsi świadomość niezależnienia się od dworu. Pomagają w tym hasła głoszone przez działaczy tworzącego się ruchu ludowego w Galicji. Tradycje patriotyzmu- mimo polityki antypolskiej prowadzonej przez Austrię- podtrzymywane są przez miejscową szlachtę a następnie ziemiaństwo także w Weryni. Przykładem takim była działalność Juliana Macieja Goslara- rewolucyjnego demokracji, który przez pewien okres czasu naucza dzieci tutejszego ziemiaństwa, czy na początku lat 30- tych XIX wieku organizowane w dobrach weryńskich Tyszkiewiczów powstanie przeciwko Rosji pułkownika Józefa Zaliwskiego(1833r.). Spiskowcem przeciwko Austrii był także Wincenty hrabia Tyszkiewicz, jeden z właścicieli tutejszego majątku zwany "czerwonym hrabią" za udział w powstaniu listopadowym. Później działał w tajnych spiskach za co był zmuszony przenieść się do Wielkopolski(zabór pruski) a przez co stracił prawo do dziedziczenia majątku w Weryni. Dopiero jego praprawnuczek Jerzy po bezpotomnej śmierci Zdzisława hrabiego Tyszkiewicza w 1894r. dziedziczy ten majątek na początku naszego wieku.

Marian Piórek

cdn.



Pałac Tyszkiewiczów w Weryni

przypominamy:

- 6. 05. 1921 r. - urodził się w Kolbuszowej Janek Bytnar "Rudy"
- 20. 05. 1939 r. - minister WR i OP nadał gimnazjum i liceum kolbuszowskiemu uprawnienia państwowych liceów ogólnokształcących.
- 20. 05. 1881 r. - urodził się w Tuszowie Narodowym koło Mielca gen. Władysław Sikorski.
- 30. 05. 1992 r. - odbyły się uroczystości 80-lecia kolbuszowskiego gimnazjum i liceum.

FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWO-PRODUKCYJNA

"ARTEX"

Kolbuszowa,
ul. Rzeszowska 24,
tel. 271 - 830

Oferuje:

- usługi szklarskie
- sprzedaż detaliczna szkła okiennego
- wykonujemy usługi domowe na zamówienie telefoniczne.



czynne codziennie

od godz.: 9.00 - 17.00

zamówienia telefoniczne

do godz. 22.00

BIURO USŁUG
TURYSTYCZNYCH

COLUMBUS

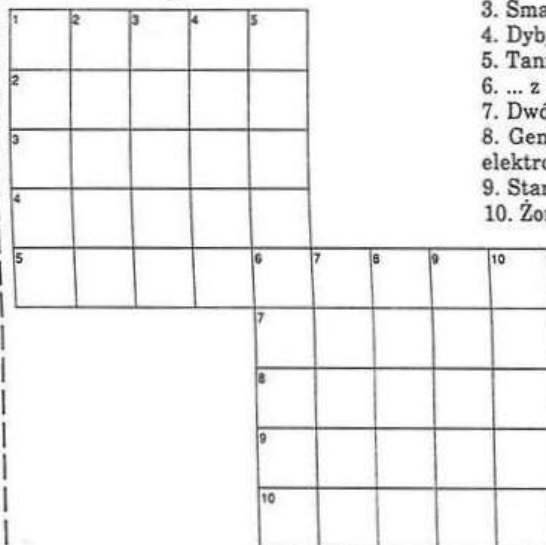
Pl. Wolności 50
Kolbuszowa
tel./fax 273 402

- przejazdy autokarowe
- wczasy
- wycieczki
- ksero
- bilety lotnicze

LOT

Zapraszamy w godz. 9.00-17.00
w soboty 9.00-13.00

Krzyżówka



1. Dużo wody w Biblii
2. Solidna podstawa
3. Smar maszynowy
4. Dyby
5. Tanie wino nim pisane
6. ... z Rodos
7. Dwójka ze sternikiem
8. Generuje spójną wiązkę promieniowania elektromagnetycznego
9. Starożytny okrągły teatr muzyczny
10. Żona kozła

Autor: Eugeniusz Janczyk

Rozwiązanie przesłać na adres redakcji. Nagroda książkowa. Powodzenia!

Rozwiązanie krzyżówki z nr. 39. Hasło: Małą czarna w samotności. Nagrodę książkową wylosowała pani Małgorzata Furgał z Kolbuszowej.

Przedsiębiorstwo

Kolmit

ASWH

Kolbuszowa, Plac Wolności 11
tel. fax 017-271-154

Prowadzi sprzedaż

**wędlin
mięsa
ciastek
nabiału**

renomowanych firm krajowych
dla odbiorców hurtowych
i detalicznych.

Na terenie kolbuszowszczyzny
dostawy dostarczamy
własnym transportem.
Realizujemy też zamówienia
na telefon.

Życzymy owocnej współpracy
Zapraszamy

Zaproszenie

Zarząd Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Niewiskach zaprasza na gmine zawody sportowo-pożarnicze jednostek OSP z terenu gminy, które odbędą się na stadionie sportowym w Trześniu w dniu 04.06.1995r. o godz. 16⁰⁰

Zarząd OSP

Kolbuszowianie w karykaturze



Rys. Piotr Adamczyk

przegląd
KOLBUSZOWSKI

Wydawca: Forum Obywateli Ziemi Kolbuszowskiej, 36-100 Kolbuszowa, ul. J. Piłsudskiego 7, skr. poczt. 37, tel. 271-531, 271-456, 272-726, 272-447; Redaguje: Zespół. Redaktor naczelny - Adam JAROSZ; Skład, łamanie, druk: "ABAKUS", Kolbuszowa, tel./fax (0-17) 27-29-35, tel. 27-12-03; Konto: BDK Lublin Oddział w Kolbuszowej, nr 336819-90489-132; Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. ISSN 1232-7646.